

Co dzień niesie

Wentyl bezpieczeństwa

Konferencja w Moskwie kończy się. Dla wielu ludzi, nie zdających sobie sprawy z ciężaru zagadnień, jakie były na niej omawiane bądź polowicznie zatłwione, niepowodzenie jej jest symbolem nowego zaostrożenia stosunków, do których wystąpienia prez. Trumana lub min. Marshalla tworzą znamienny akompaniament.

Widząc przeciąganie się sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, dyplomaci obradujący w Moskwie przystąpili do montowania jakiegoś środka zastępczego, któryby poważnie wzmocnił młody jeszcze pokój i odebrał nadzieję tym wszystkim, którzy wierzą w nową wojnę i w możliwość realizacji swoich starannie ukrywanych celów.

Przezycają środka zastępczego, któryby chwilowo zajął miejsce traktatu pokojowego wyszła od min. Marshalla. Chodzi w tym wypadku o dawno już projektowany pakt mocarstw, zwrócony w pierwszym rzędzie przeciw ewentualnej agresji niemieckiej. W rzeczywistości chodzi tu jednak o ustalenie prawnych norm postępowania czterech aliantów w Niemczech uniemożliwiających tworzenie jakichś bloków i wygrywanie swoich lokalnych interesów na niekorzyść całej Europy. Powszechnie nie oczekiwano, że rząd radziecki będzie nalegał na odroczenie dyskusji w tej sprawie, tymczasem złożył on natychmiast swój własny projekt.

Mołotow obejmuje zagadnienie niemieckie w całokształcie i nie można powiedzieć, aby plan jego był skomplikowany czy niejasny. Rosjanie wyciągnęli wnioski z tragicznego doświadczenia Francji po tamtej wojnie, kiedy Niemcy pogwałcili swobodnie traktat, ponieważ Aljanci nie nałożyli na siebie zobowiązań, przedłużających solidarność z okresu wojny. Projektowany pakt czterech odnowi dawną przyjaźń między towarzyszami broni, przyjaźń zrodzoną jeszcze na polach bitew drugiej wojny światowej i pozwoli skutecznie przedłużyć kontrolę nad Niemcami. Pakt czterech — będzie paktem kombatantów. Kombatanci umięją lepiej oceniać wartość pokoju od dyplomatów.

Projekt radziecki wiąże zwycięzów ze zwycięzonymi. Nie depuszca do poblężności ze strony jakiegokolwiek z sygnatariuszy w wykonywaniu zobowiązań, nałożonych na Niemców, czyni z urzędywistnienia jednocy niemieckiej i całkowitej demokracji kraju obowiązkiem międzysojusznicy.

Pakt czterech w propozycji radzieckiej nie mówi jedynie o prawach o korzyściach, wpływających z okupacji Niemiec, ale również o wspólnych obowiązkach. W tym tkwi jego słuszność i prawo do życia.

Znowu odjeżdżają

W dniu wczorajszym przez allee Wrocławia przeciągały kolumny wózków, na których Niemcy odwieźli swe mienie na punkt etapowy, skąd odszedł pierwszy wiosenny transport reatriacyjny.

Słup ognia nad Helgolandem

Fortyfikacje wyspy wyleciały w powietrze

LONDYN, (obsł. wł.). Wczoraj w godzinach porannych zostały wysadzone w powietrze fortyfikacje na Helgolandzie. Siła eksplozji jest oceniana na połowę siły wybuchu bomby atomowej na Bikini. Wybuch zniszczył, głębokie podwodne kanały dla niemieckich łodzi podwodnych. Podczas wojny były one celem ataków lotnictwa brytyjskiego, jednak z powietrza umocnień tych nie udało się zniszczyć. Do zniszczenia zużyto 7 tys. ton materiałów wybuchowych które eksplodowały po zapaleniu ich przez jednostkę brytyjskiej floty wojennej, znajdującą się w bezpiecznej odległości. Celem obserwacji wybuchu, samolot z korespondentem „BBC“ wznosił się na wysokość 2,5 km, lecz słup dymu wznoszący się nad wyspą sięgnął wyżej i okrył samolot czarną chmurą. Pierwszą rzeczą jaką zobaczył korespondent z samolotu, był płomień, obejmujący całą wyspę.

Brytyjski, głównodowodzący w Niemczech, który obserwował wybuch z konitorpedowca oświadczył, że akcja wysadzenia Helgolandu była w 100 proc. udana.

LONDYN, (obsł. wł.) W czasie wybuchu na Helgolandzie, sejsmografy Zurichu, Londynu i Paryża — zanotowały trzęsienie ziemi.

Korespondent brytyjski który znajdował się podczas eksplozji na wybrzeżu niemieckim w odległości 45 km od wyspy do nosi, że zadrżał cały budynek w którym się znajdował.

Przeczytawszy powyższą depeszę wielu czytelników zada sobie pytanie: gdzie leży wyspa Helgoland? I jakie były jej dzieje?

Skalistą wyspę Helgoland leży niespełna 50 km od wybrzeża niemieckiego na Morzu Północnym. Powierzchnia jej wynosi około 6,5 km. kw., największa długość wynosi 1,7 km., a szerokość 600 metrów.

Na Helgolandzie już od dawna skoncentrowała się uwaga niemieckich portów u ujścia rzeki Elby i Wezery.

W XIII w. Helgoland dostał się w ręce Duńczyków, którzy władali wyspą przez 5 wieków. W wieku XVIII wyspa przechodziła w ręce angielskie.

Na mocy układu w roku 1890 Anglii oddają dobrowolnie wyspę Helgoland w ręce niemieckie w zamian za Zanzibar i wschodnie - afrykańskie terytory, położone na północ od rzeki Tana.

Po pierwszej wojnie światowej Helgoland pozostał w ręku niemieckim. W międzyczasie wykute na niej długie chodniki podziemne, wybudowano wielkie podziemne składy amunicji, bunkry dla załogi i mola dla statków wojennych. W roku 1915 Helgoland przeliczył się w prawdziwy Gibraltar morza Północnego.

Niestety mimo słynnych nadziei cesarza Wilhelma II Helgoland był dla Niemców naprawdę pechową wyspą. Wszystkie spoiłanki morskie, które rozegrały się w jej pobliżu, zakończyły się sromotną

porażką dumnej floty niemieckiej. W roku 1917 Helgoland zostaje zamieniony na wielką bazę dla łodzi podwodnych i w tym charakterze istnieje do ostatniej chwili.

Po Wersalu Helgoland miał pierwotnie ulce zniszczeniu, jednak Anglii — w myśl swojej tradycji — nie spieszyli się z jej zniszczeniem. W rezultacie powstała tu ogromna baza łodzi podwodnych, która oddała później Hitlerowi ogromne usługi. Stąd wyruszały na swoje korsarskie wyprawy horde łodzi podwodnych Doenitzów.

Po klęsce Niemiec w roku 1945 postanowiono nieodwołalnie zniszczyć uzbrojony po zęby Helgoland. Początkowo wysuwała pod jego adresem rozszerzenia Helolandia, pragnąc tu założyć wielki obóz koncentracyjny dla przestępców hitlerowskich. Niemcy ze swej strony, pragnąc ratować swój Gibraltar, pragnęli go ocalić choćby za cenę przekazania go ONZ.

Helgoland nie zostanie już sprzedany Niemcom za jakiś nowy Zanzibar. Wczoraj o godzinie 12 potężna eksplozja,

przypominająca wybuch bomby atomowej, wymazała tę wyspę z mapy świata. Chętnie widzielibyśmy w zniszczeniu Helgolandu symbol wysadze-

nia w powietrze i wymazania z mapy świata całego imperia- lizmu niemieckiego. Niestety — symbol pozostanie zdaje się symbolem...

AKTUALNA SATYRA POLITYCZNA



„Strusia polityka“

Wedrującą most na Odrze

Niezwykle i śmiałe koncepcje

inżynierów polskiego kolejnictwa

250 tonowy most na barce żelaznej

Dewastacja, jakiej dokonali Niemcy opuszczając Ziemię Dolnośląską szczególnie dotknęła nasze kolejnictwo. Setki mostów, dworców i warsztatów kolejowych leżało w gruzach. W dniu ukończenia wojny na 3.500 km torów głównych, należących do Dyrekcji Wrocławskiej, zaledwie 128 było eksportowanych. Reszta nie nadawała się dla ruchu pociągów.

Największym dziełem zniszczenia dokonał uchodzący wróg na głównym węźle w rejonie Wrocławia. Należało odbudować z górą 57 mostów, 500 rozjazdów i 9 dworców kolejowych.

Dlatego Wrocław po ukończeniu wojny był całkowicie pozbawiony komunikacji kolejowej. Ani jedna z 10 linii zbiegających się tutaj dośrodkowo, nie zdadna była do uruchomienia.

Ponieważ kolejnictwo, to zasadniczy czynnik transportowy w życiu gospodarczym państwa, władze kolejowe położyły największy nacisk na jak najszybsze uruchomienie możliwie największej ilości linii kolejowych na tych ziemiach.

Odbudowa pierwszych mostów trwała w niezwykle trudnych warunkach z uwagi na brak środków dowozowych! Niejednokrotnie, robotnik musiał przewozić wielkie belki stalowe na wozach, które łamały się pod ciężarem masy żelaza. Dotychczas odbudowano już 95 mostów na stałe, przebudowano 14 i odbudowano prowizorycznie 59. Obecnie na 10 linii zbiegających się we Wrocławiu, 9 jest czynnych. W trakcie odbudowy jest wiele mostów na terenie Dolnego Śląska. Między innymi, prowadzone są w szybkim tempie prace nad odbudową mostów na rzece Widawie i Odrze na linii Wrocław — Rawicz — Poznań

Polska bowiem, na Międzynarodowej Konferencji rozkładowej przyjęła na siebie zobowiązanie uruchomienia z dniem 5 maja 1947 roku międzynarodowego pociągu łączącego morze Bałtyckie z Adriatykiem.

Pociąg ten przebiegać będzie przez Poznań i Wrocław. Linia ta właśnie do dnia tego musi być czynna. Zniszczone mosty na tej linii muszą być odbudowane. W związku z tym zaistniała konieczność przesunięcia w krótkim terminie przygotowanego już olbrzymiego przęsła mostowego o wadze z górą 250 ton nad koryto głównego nurtu rzeki Odry. Na posiedzeniu Rady Technicznej w dniu 12 kwietnia br. omawiano trudności i koszty, jakie wynikałyby przy budowaniu specjalnego rusztowania w głębokim i silnym nurcie rzeki — dla przesunięcia olbrzymiego przęsła. Groźba powodzi i pochód

łodzi mogli jednak całą pracę zawęczyć. Wtedy to jeden z inżynierów wysunął niezwykle oryginalny i śmiały pomysł przesunięcia całego przęsła do drugiego brzegu na specjalnym rusztowaniu zbudowanym na barce. Zmniejszy to prawie pięciokrotnie koszty budowy i zamiast trzeczmiiesięcznej mozolnej pracy, most po 3 tygodniach prac przygotowanych w ciągu kilku godzin zostanie przesunięty nad koryto rzeki.

Po szczegółowej analizie tej koncepcji, która dotychczas w Polsce nie była stosowana, jedynie inżynierowie amerykańscy takie przesunięcia wielkich obiektów stosowali, projekt został przyjęty do zrealizowania.

Opracowanie szczegółowego planu i zawiłych obliczeń hydrostatycznych podjęli się inżynierowie kolejni Dyrekcji Wrocławskiej.

W dniu 23 kwietnia realizacja śmiałego projektu

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych, w którego rękach spoczywa główne kierownictwo nad odbudową mostów, przy współudziale Państwowego Przedsiębiorstwa Robot Komunikacyjnych, w ciągu stosunkowo krótkiego czasu posunął prace tak dalece, że w dniu 23 kwietnia, nastąpi ostateczne zrealizowanie tego niezwykle projektu.

Obecnie prace są w ostatniej fazie przygotowawczej. Załogi robotników pracują dzień i noc. Przesuwanie mostu nastąpi za pomocą niezwykle ciekawych i skomplikowanych urządzeń na potężnej barce żelaznej o wyporności 600 ton. W ciągu kilku godzin brzegi Odry po-

łączy śmiała myśl polskich inżynierów, wykonana rękami naszych robotników.

Przerzucenie mostu przez Odrę będzie nowym realnym aktem naszych poczynań przy odbudowie zdevastowanych przez Niemców Ziemi Odzyskanych.

Niezwykły ten wypadek wzbudził wielkie zainteresowanie wśród polskich inżynierów, którzy w dniu tym będą chcieli naozaj zobaczyć dzieło naszych dolnośląskich pionierów.

Jak nam wiadomo, prace w ostatnim stadium, będą filmowane przez Film Polski.

Inauguracja rokowań gospodarczych polsko-czechosłowackich

PRAGA (PAP.). — W dniu 17 kwietnia br. odbyło się w Praskiej Czeskiej Izbie przemysłowo-handlowej uroczyste otwarcie rokowań gospodarczych polsko-czechosłowackich.

W przepelnionej sali Izby, w obecności przedstawicieli świata gospodarczego obu krajów, otwarcia rokowań dokonał minister handlu zagranicznego dr. Hubert Ripka. W Prezydium zasiadli minister przemysłu i handlu Hilary Minc, ambasador Rzeczypospolitej w Pradze Wierbowski, minister pełnomocny dr. Adam Rose, wiceminister skarbu E. Droźniak, oraz dyrektorzy departamentów w minister-

stwie handlu zagranicznego dr. Lobl i dr. Janda.

Zebrańnię zajął minister handlu zagranicznego dr. Hubert Ripka przemówieniem następującej treści:

Pozwoli mi Pan — Panie Ministrze i Wy panowie, abym raz jeszcze przypomniał serdeczną atmosferę szczerzej przyjaźni i całkowitego zrozumienia, jaką stworzyliście nam w marcu w Warszawie, a która cechowała rokowania prowadzone z polskiej strony przez pana Premiera Cyrankiewicza oraz ze strony Rządu Czechosłowackiego przez Premiera Gottwalda, doprowadzając do uzgodnienia poglądów również w dziedzinie gospodarczej.

fituje. Pragniemy również porozumienia w sprawie tranzytu na lądzie, na wodzie i w powietrzu. Pragniemy przystąpić do wykorzystania polskich portów oraz do współpracy w zakresie organizacji komunikacji pod względem technicznym i handlowym.

Kończąc, pozwalam sobie Panie Ministrze, jeszcze raz podkreślić, że Rządowi i mnie osobiście zależy na tym, aby rokowania handlowe i gospodarcze, które właśnie rozpoczynamy, zakończono zostały jaknajbardziej pozytywnym wynikiem.

W odpowiedzi przewodniczący delegacji polskiej minister przemysłu i handlu Hilary Minc, wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Ministrze! Panowie! Chciałem w pierwszym rzędzie podziękować Rządowi Czechosłowackiemu, a w szczególności panu ministrowi Ripce za to ciepło i przyjaźnielskie przyjęcie, które zostało przygotowane w Pradze dla naszej delegacji. To ciepło i przyjaźnielskie przyjęcie stwarza zgodną i przychylną atmosferę do rokowań, które w tej chwili się rozpoczynają. Jest jeszcze szereg innych okoliczności, które stwarzają tę ciepłą i przychylną atmosferę. Wczoraj Sejm Polski ratyfikował pakt czechosłowacko-polski (oklaski).”

Chciałbym z całą szczerością powiedzieć, że Polska od tych rokowań oczekuje wiele, zwłaszcza oczekuje wielu dostaw inwestycyjnych, piętne i potężnego czechosłowackiego przemysłu. Jest stare łaciń-

skie przysłowienie, które powiada: „Bis dat qui cito dat”.

Zagadnienia tranzytu, które będą jednym z podstawowych tematów obecnych narad, szczególnie interesują Rząd Polski. Sądymy, że ta intencja zarówno naszego Rządu jak i Rządu Czechosłowackiego, wspólną pracą i wspólnym zorganizowanym wysiłkiem doprowadzimy do tego, aby polskie porty, polskie drogi wodne i polskie koleje mogły stać się wielkim traktem handlowym, wiodącym do Czechosłowacji i z Czechosłowacji.

nie może braknąć w łańcuchu łańcuchów dla powodzian

W Redakcji

»Słowa Polskie«

złożono do dzisiejszego dnia

ogółem 342.858 zł

Powodzianie czekają

na Twą pomoc!

NIE ZWLEKAJ!

Czechosłowacja chce wziąć udział w odbudowie Polski

Pan minister Minc zgodził się zapewne ze mną, gdy powiem, że dotychczasowe stosunki gospodarcze obu krajów nie odpowiadały wielkiemu znaczeniu, jakie w bliskiej przyszłości odgrywać będzie przemysł polski. Nie odpowiadały również możliwościom stale konsolidujących się stosunków gospodarczych u nas w Czechosłowacji. Z chwilą umocnienia przyjaznych stosunków politycznych między obu państwami, należy przystąpić do ścisłej współpracy gospodarczej — wychodząc z tego założenia, że przyjaźń polityczna wytrzyma lepiej problem życia

w przyszłości, gdy opierać się będzie na trwałych podstawach współpracy gospodarczej, która jednak nie powinna ograniczać się tylko do wzajemnej wymiany pewnych dóbr, ale musi dążyć i głębiej zapuścić swe korzenie. Obok normalnej wymiany towarów i wzajemnych usług, postanowiliśmy przystąpić do zawarcia umowy inwestycyjnej, w zakresie której przemysł czechosłowacki w miarę swych sił pragnie przyczynić się do szybszej odbudowy ciężko dotkniętej i doświadczonej Polski, spodziewając się, że otrzyma niezbędne surowce, w które Polska ob-

Bevin odpowiedzialny za politykę w Niemczech Zmiany w gabinecie brytyjskim

LONDYN (obsł. wł.) W gabinecie brytyjskim nastąpiły zmiany. Dotychczasowy minister dla spraw Niemiec i Austrii Hynd został mianowany ministrem pensji. Jego miejsce objął dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie wojny, który będzie podlegał minister-

stwu wojny, z tym, że za całokształt polityki w Niemczech i Austrii będzie odpowiadał minister spraw zagranicznych Bevin.

Dotychczasowy minister dla spraw Indii Patrick Lorenz zrezygnował ze swego stanowiska.

53.000 armia austriacka

MOSKWA. (Obsł. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu ministrowie omawiali sprawy związane z traktatem pokojowym z Austrią. Podczas dyskusji nad sprawą uchodźców w Austrii wiceminister Wyszyński zaproponował, by zobowiązać Austrię do wysiedlenia wszystkich uchodźców w ciągu sześciu miesięcy po wejściu w życie

traktatu. Ministrowie Bevin i Marshall wypowiedzieli się za przedłużeniem terminu wysiedlenia uchodźców.

W dalszym ciągu obrady ministrowie przyjęli klauzulę pozwalającą Austrii na dysponowanie 90 samolotami. Klauzulę dotyczącą granic Austrii odesłano do rozpatrzenia komisji ekspertów.

Czy Austria była nieprzyjacielem?

MOSKWA. (Obsł. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu Rada wysłuchała odpowiedzi Austrii na jugosłowiańskie roszczenia terytorialne i żądania odszkodowań w wysokości 37,5 mil. funtów szterl. Austriacki mówca oświadczył, że Austria była ofiarą Hitlera, a nie jego partnerem, co zostało uznane przez Wielką Brytanię, ZSRR i U. S. A. w 1945 r. Jugosławia opiera się na twierdzeniu, że Austria winna być traktowana jako nieprzyjaciół w pełnym znaczeniu tego słowa. Twierdzenie to zostało poparte przez min. Molotowa, lecz Wielka Brytania i USA nie zgadzają się z

tym. Następnie ministrowie rozpatrywali zagadnienia gospodarcze traktatu z Austrią, a w szczególności sprawę niemieckich własności w Austrii.

Korespondent brytyjski z Moskwy stwierdza, że konferencja zakończy się w następnym tygodniu, dając bardzo niewielkie rezultaty. (Najważniejsze zagadnienia nie zostały uzgodnione, gdyż Związek Radziecki nie zgadza się na jedność gospodarczą Niemiec bez uwzględnienia radzieckich żądań w sprawie odszkodowań i kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry.

Ofenzywa w Macedonii

MOSKWA (PAP.). — Agencja Tass donosi z Aten, że wojska rządowe podjęły ostatnio wielką ofenzywę przeciwko powstańcom w Macedonii południowo-zachodniej równocześnie z różnych punktów z poparciem artylerii, ciężkich moździerzy i oddziałów pancernych. W wy-

niku tej ofenzywy zajęto 7 wiosek zniszczonych ogniem artylerii. Wioski te stoją w płomieniach, a ludność ukryła się w lasach przy czym kobiety i dzieci wymierają z głodu.

Na temat operacji w rejonie Agrafa brak dokładniejszych informacji ze względu na to, że powstańcy zniszczyli linie telegraficzne. Według doniesień prasowych, wojska rządowe działające na tym terenie otrzymały rozkaz wznowienia natarcia bez względu na straty.

Katastrofa samochodowa 13 osób rannych

(K-4). Na ul. Grabczyńskiej samochód ciężarowy, wyjeżdżając z terenu Składowa Głównego, Centrala Żelaza i Stali we Wrocławiu, celem przewiezienia robotników na kolonię we wsi Muchobor Wielki, wywrócił się na bok i wszyscy jadący wypadli, a ofiarami katastrofy padło 13 osób.

Połączonych Pogotowie Ratunkowe P.C.K. przewiozło do szpitali: św. Jerzego i P.C.K. — M. O. prowadził do szpitala.

Sejm obraduje nad sprawami wsi

W dalszym ciągu trzeciego dnia obrad Sejmu Ustawodawczego pos. Waleron referował nagły wniosek Stronnictwa Ludowego w sprawie dostarczenia rolnikom nawozów sztucznych na okres zasiewów wiosennych. Poseł Waleron zaznaczył, że system placenia za nawozy sztuczne jest nieuczynliwym i owsem napotyka na trudności, gdyż w wielu okolicach Polski brak jest jęczmienia i owsa.

Po krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję wzywającą ministrów przemysłu oraz rolnictwa i reform rolnych, aby stojące do dyspozycji zapasy nawozów sztucznych dostarczyć w porę po cenach przystępnych, płatnych w gotówce lub skryptach dłużnych.

ZNIESIENIE IZB ROLNICZYCH

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zatwierdzenia dekretu Rządu Jedności Narodowej o zniesieniu Izby Rolniczych. Poseł Nowak (PSL) krytykuje dekret, uważając go za likwidację samorządu zawodowego w rolnictwie.

Poseł Szymanek (SL) stwierdza, że chłopcy przyjęli zniesienie Izby Rolniczych z ulgą. Izby nie były samorządem. Samorząd Izby polegał na tym, że „dziesięć sami rządili chłopami” (oklaski). Obecnie chłopcy sami stwierdzają, że jeżeli rozparcelowano majątki, to nie po trzeba jest już szlachecka organizacja Izby Rolniczych, a wystarcza organizacja chłopska, oparta na zasadach samorządowych. Będzie nią Samopomoc Chłopska.

Kupimy natychmiast APARAT

do odbierania depeesz radiowych „Hell” lub „Recorder” oraz odbiorczy aparat radiowy, krótkofalowy o jak najszerszym zakresie. Zgłoszenia w redakcji „Słowa Polskiego”, od godz. 12-15-tej.

Następnie przemawiał poseł Janusz (SL) prezes Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. Zwrócił się on do tych, którzy „Mają za zadanie wszystko psuć, a utrzymują, że wszędzie pomagają”.

Pod adresem tych ludzi pos. Janusz rzucił słowa: „Bodajbyście nam nie pomagali, to by było lepiej”. Mówca stwierdza, że pod protektorem b. ministra rolnictwa rozsiedli się po resztkach b. obszarów i należy ich stamtąd usunąć.

W głosowaniu dekret został zatwierdzony głosami posłów wszystkich klubów za wyjątkiem Klubu PSL i Społeczno-Katolickiego Klubu Poselskiego.

46-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY.

Następnie pos. Sokorski zreferował wniosek Komisji Pracy i Opieki Społecznej w sprawie zmiany

ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. Dekret Rządu Jedności Narodowej sankcjonował 46-godzinną tygodniową pracę. Dekret został zatwierdzony jednogłośnie.

Po zatwierdzeniu szeregu dekretów z dziedziny ubezpieczeń społecznych pos. Wanat (SL) referuje sprawozdanie Komisji Ziemi Odzyskanych i Repatriacji o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych. Dekret oraz uchwała wzywająca Rząd do przyspieszenia wydania uprzednio uzgodnionych z Komisją rozporządzeń wykonawczych została zatwierdzona przez Izbę jednogłośnie.

Na zakończenie posiedzenia poseł Nadobnik (PSL) odczytuje wniosek nagły klubów poselskich PSL i Katolicko-Społeczny o wyjęciu spod kompetencji sądów wojskowych osób cywilnych i podanie ich sądom powszechnym. Nagłemu wnioskowi została odrzucona większością głosów.

Co się dzieje w Niemczech?

NA DOŻYWOTNIE WIEZIENIE Trybunał norymberski w wyniku drugiego procesu skazał dził b. feldmarszałka stanu w ministerstwie lotnictwa Erharda Milcha na dożywotnie więzienie w Rebdorf. Milch został uznany winnym wywołania na roboty przymusowe mieszkańców krajów okupowanych.

Sentencja wyroku brzmi: „Trybunał z przykrością wykonuje zadanie, które mu powierzono, ale rozmyślnie przyznanie w niewoli milionów ludzi nie może zostać bez kary. Dyktatorowie przyszłości i ich są teci powinni wiedzieć, ile kosztuje pogwałcenie prawa międzynarodowego”.

Podczas czytania wyroku — Milch, ubrany w błękitny mundur Luftwaffe zachował całkowity spokój.

DYMISJA BURMISTRZA BERLINA Dr. Otto Ostrowski zgłosił na przedwczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej

postanowienie ustąpienia z zajmowanego stanowiska burmistrza Berlina. Dymisja ta pozostaje w związku z tarclami w łonie partii socjaldemokratycznej (SPD), której Ostrowski był członkiem. Uważał on za swój obowiązek reprezentować na zajmowanym stanowisku nie tylko interesy swej własnej partii, ale całej ludności. Dążył do współpracy z partią Jedności oraz szukał porozumienia z przedstawicielami okupacyjnych władz radzieckich. Fakt ten oburzył prawe skrzydło socjal — demokratycznej partii. Jej przewodniczący w Berlinie, Franz Neumann, rozpoczął od dłuższego czasu kampanię, mającą na celu zwerbowanie większości 2/3 głosów dla wyrażenia Ostrowskiemu wotum nieufności. Kampania ta powiodła się.

Ostrowski został w październiku ub. roku wybrany burmistrzem Berlina drogą powszechnych wyborów.

SCHACHT SPISKOWCEM?

Zeznając w procesie przeciwko b. ministrowi skarbu III Rzeszy dr. Scha chtowi przed sądem denazyfikacyjnym w Norymberdze, świadek oskarżenia dr. Kraus, który obecnie na zlecenie amerykańskiego Zarządu Wojskowego pisze historię procesów norymberskich, oświadczył:

„W r. 1938 — Schacht wraz z generałem Fritzelem i Halderem uplanował spisek, mający na celu obalenie Hitlera. Zamachu stanu jednak nie wykonano, wobec przyjazdu do Niemiec ówczesnego premiera brytyjskiego — Chamberlaina.

Na skutek oświadczenia dr. Krausa — prokurator zażądał wezwania w charakterze świadka — gen. Haldera. Von Papen, skazany przez sąd denazyfikacyjny na 8 lat robót przymusowych, uległ gwałtownemu atakowi serca i nie mógł złożyć zeznań na ostatnim posiedzeniu sądu.

Bakcyle faszyzmu na wyspach Brytyjskich

Mówiąc o faszyzmie, mamy najczęściej na myśli takie kraje, jak Niemcy, Włochy czy Hiszpanię, w których faszyści zdołali dorwać się władzy i ugruntować swój system rządów. Mniej natomiast wiadomo o sukcesach ruchu faszystowskiego w wielu krajach demokratycznych, gdzie wprawdzie nie udało się faszystom opanować rządów, lecz tym nie mniej potrafili zdobyć poważne wpływy i pozyskać sporo zwolenników.

Organizacje Faszystowskie w Anglii

Również demokracja angielska nie była wolna od raka faszystowskiego. Ruch faszystowski rozpoczął się tu w roku 1924, kiedy utworzono „Towarzystwo faszystów brytyjskich”, na którego czele stał lord Harvard. Organizacja ta, której zadaniem była „walka przeciw komunizmowi i bolszewizmowi”, otrzymała w r. 1927 nową nazwę „Brytyjscy Faszyści”. — Nieco większe znaczenie i wpływ zdobyła założona w r. 1928 „Imperialna liga faszystowska”, która uprawiała głównie propagandę antysemicką. Obie te organizacje zwały się potem w „Brytyjski Związek Faszystów”, którego twórcą i przywódcą był sir Oswald Mosley.

Niedoszły „Führer” Angielski

Przeszłość polityczna kandydata na angielskiego „führera” była dość mętna i niewyraźna. Mosley był zrazu aktywnym członkiem stronnictwa konserwatywnego, potem przeszedł do partii labourystów, gdzie odegrał dość znaczną rolę. W r. 1926 był posłem w parlamencie z ramienia Labour Par-

ty. Wkrótce jednak wynikły nieporozumienia między nim a kierownictwem partii, a kiedy Mosley spróbował w r. 1931 wywołać rozłam w szeregach labourystów, został usunięty z partii. Bezpośrednio potem odbył pielgrzymkę do Rzymu — rzecz prosta, nie do papieża, lecz do Mussoliniego — a po powrocie opublikował książkę pt. „Wielka Anglia”, która stała się czymś w rodzaju biblii faszyzmu angielskiego — niby angielskim „Mein Kampf”.

Kto popierał Faszystów?

Od pierwszych chwil swego istnienia „Brytyjski Związek Faszystów” cieszył się specjalną opieką i poparciem potężnego magnata prasowego lorda Rottermeere, właściciela kilku popularnych dzienników, jak „Daily Mail”, „Evening News” i „Sunday Dispatch”, które stają się tubami propagandy faszystowskiej.

Prócz prasy potrzebne były Związkowi pieniądze. I te się znalazły. Szereg poważnych przedsiębiorców i finansistów angielskich zasilał obficie, choć często w sekrecie, kasę Związkową wydatnymi subsydiami, licząc na pomoc faszystów w walce z socjalistycznym i komunistycznym ruchem robotniczym. Poza tym dość licznie napłynęli do związku spensjonowani oficerowie armii angielskiej, nieraz wysokiej rangi, jak generał broni Fuller lub podpułkownik Crocker, którym służba wojskowa w okresie pokoju nie dawała sposobności wyżycia się i rozwinięcia działalności.

Propaganda i werbunek członków

Prasa i pieniądze robią swoje.

Mosley położył główny nacisk na agitację wśród młodzieży. W tym celu utworzono Federację Brytyjskich uniwersyteckich stowarzyszeń faszystowskich z adwokatem Stackey na czele, której zadaniem była organizacja komórek faszystowskich na uniwersytetach. Do roku 1938 powstały takie komórki na 6-ciu wyższych uczelniach angielskich (Oxford, Cambridge, Bri-

Metody Hitlera

Wkrótce Brytyjski Związek Faszystów zaczął organizować dość ludne wiece i mitingi, którym towarzyszyły zuchwałe prowokacje i akty terroru. Nierzadko zdarzały się bójki z użyciem broni. Odpowiedzią na każdą krytyczną uwagę pod adresem faszystowskiego mówcy były ciosy kastetów i okutych pałek. Warto zaznaczyć, że najczęściej policja brała stronę faszystów. Kiedy dnia 7 czerwca 1934 r. na mitingu w pałacu Olimpia w Londynie wywiązała się krwawa bójka, minister spraw wewnętrznych odmówił wszczęcia publicznego dochodzenia w tej sprawie, a grupa posłów konserwatywnych w parlamencie wystąpiła jawnie w obronie faszystów. Takie stanowisko najwyższych czynników rządowych znalazło oddźwięk — w sądownictwie: wszyscy antyfaszyści zostali skazani na grzywny lub więzienie, wszyscy faszyści — niewinni lub skazani z zawieszeniem kar. Fakty te wskazują na to, że Mosley i jego związek znaleźli opiekunów i patronów w najwyższych sferach rządowych — pisała wówczas prasa robotnicza, nie umiejąc wyjść po za podejrzenia i domysły. Dopiero proces norymberski rzucił snop światła na tę tajemnicę. Znalaziono mianowicie raport złożony Hitlerowi w dn. 12. 5. 1941 i zatytułowany: „Kontakty angielskie i możliwości ich wyzyskania”, w którym agent hitlerowski Haushof wylicza kilkanaście nazwisk wysoko postawionych w angielskiej hierarchii rządowej osób. Na tych ludzi liczył Hitler, wyprawiając Hessa do Anglii.

Jeżeli w tych warunkach Mosley nie spróbował jakiegoś „marszu na Londyn” celem zdobycia władzy na drodze zamachu stanu, to głównie dlatego, że szerokie masy ludowe w Anglii wystąpiły stanowczo przeciwko wszelkim tego rodzaju zakusom. Olbrzymie manifestacje antyfaszystowskie, których widownią był Londyn w latach 1934—1936, były dlań zbyt groźnym „memento”.

W przededniu i w czasie wojny

Po porażce odniesionej w Londy-

stol, Londyn, Sheffield i Manchester). Poza tym do Związku zapisują się masowo zdeklasowane elementy i wykołajeni życiowi wszelkiego autoramentu, którzy tym sposobem usiłują „odkuć się” i wypłynąć na wierzch.

nie Mosley odbył pielgrzymkę do Berlina, gdzie nawiązał ścisłe kontakty z głównym podówczas ogniskiem faszyzmu i bez wątpienia otrzymał instrukcje, którymi kierował się w swej dalszej działalności. Podczas kryzysu monachijskiego propagował politykę ugody z faszystwem i niemieszania się w sprawy Europy, a monachijską Canosę Chamberlaina reklamował jako „akt męstwa i zdrowego rozsądku”. Zapewniał, że Hitler nie ma złych zamiarów względem Anglii. Kiedy mimo to wybuchła wojna, Mosley rozpuścił agitację za zawarciem pokoju „za wszelką cenę”. Dopiero po roku wojny w przeddzień Dunkierki angielskie ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało się położyć koniec tej zbrodniczej działalności i wydało rozkaz internowania Mosleya i wybitniejszych jego współpracowników. Ale większość członków Związku Faszystów pozostała na swobodzie, stanowiąc ośrodek zdrady, szpiegostwa, sabotażu i dywersji. Ci członkowie

związku, których zmobilizowano do armii, poddawali się dobrowolnie do niewoli i proponowali swe usługi Niemcom w charakterze agitatorów lub członków stworzonego przez Niemców „wolnego korpusu brytyjskiego”. Niektórzy wstępowała ochotniczo do oddziałów SS.

A dzisiaj?

Po skończeniu wojny Mosley i jego współpracownicy znaleźli się na wolności i kontynuują swą robotę. Mosley wskrzesił Brytyjski Związek Faszystów w postaci firmy wydawniczej p. n. „Wydawnictwo Mosleya”, które wydaje miesięcznik propagujący jawnie idee faszystowskie. Wznowiono stare, mało tego — coraz to nowe organizacje faszystowskie rodzą się jak grzyby po deszczu pod najrozmaitszymi nazwami („Brytyjska Liga”, „Imperialna Liga Faszystów”, „Związek walki o pokój” itp.). Prawda, że organizacje te nie mają masowego charakteru, ale rozwijają ożywioną propagandę i cieszą się poparciem wielu wpływowych osób i pobbliżnością władz państwowych.

Fakty te musi wziąć w rachubę każdy, kto pragnie wyrobić sobie prawidłowy pogląd na współczesną politykę Wielkiej Brytanii.

KONRAD DEO

ROK TEMU.



Przed rokiem z wiosną kwietnią 1946 roku galopowały przez ulice Szczecina szwadrony kawalerii. Płoszyły się konie witane huraganem omaskow sebranej publiczności przybyłej na „Dni Szczecina”.

DZIS NAD ODRĄ.



Nad tą samą Odrą co pod Szczecinem do Bałtyku wpada — w podmiejskich ogrodach wręca prace. Czy z ogródków tych wyrosnie dość kwiecista, by rzucić je w jutrzejszą niedzielę kwietną — saperom wrocławskim, którzy mosty ku Pokojowi budowali?

Gwido Schmidt przed sądem

(Korespondencja własna)

Proces b. ministra spraw zagranicznych Gwido Schmidta w Wiedniu jest chybioną próbą stworzenia alibi dla wielu podobnych oskarżonemu przestępców wojennych.

Wiedeń, w kwietniu 1947 r. Okropnie śliska sprawa — śliska nieprzyjemna i doprawdy nie na czasie. Poca się grzebać w przeszłości, wyciągać na jaw stare grzechy, prac przed całym światem brudną bieliznę — nikomu to już nie pomoże, a może poważnie zaszkodzić. Przede wszystkim podważać tezę, którą rząd austriacki forsuje w memorandum, złożonym rządowi państw sojuszniczych w związku z przygotowaniem traktatu pokojowego: że Austria nie miała i nie ma nic wspólnego z hitleryzmem i pangermanizmem. Wtedy — w pamiętnym 1938 roku — „anschluss” dokonano się wbrew woli rządu i ludności, cały kraj opierał się w miarę sił, lecz uległ przemocy...

Byłoby tak pięknie i wygodnie, gdyby nie... fakty. Przeklecie uparte, nieubagane fakty, które zmusiły rząd austriacki oddać pod sąd niejakiego Gwido Schmidta, b. ministra spraw zagranicznych w ostatnim przed „anschluss” gabinecie austriackim. Zwiększano z tym długo — przeszło półtora roku, lecz ostatecznie trzeba się było zdecydować. Pan Gwido Schmidt zbyt szeroko dał się poznać jako gorliwy zwolennik przyłączenia Austrii do Rzeszy, zbyt jawnie trzymał ten kurs jako sternik państwowej nawy, w dodatku zbyt wiele i ważkich poszlak wskazuje na to, że był on ni mniej ni więcej tylko agentem hitlerowskim, działającym na terenie Austrii. Po Anschlussie otrzy-

mał od Goeringa piękne stanowisko i cieszył się bezwzględny zaudaniem hitlerowskich władz... Co prawda — nie on jeden. Takich było w Austrii wielu, bardzo wielu, do prawdy — nazbyt wielu. I tu jest wstydlivy punkt i słaba strona wiedeńskiego procesu.

NIEUDANA INSCENIZACJA

Zdawali sobie z tego sprawę organizatorzy procesu i starali się go tak zainscenizować, żeby uniknąć skandalu. Akt oskarżenia podkreślał z naciskiem, że „podsądny działał bez wiedzy rządu austriackiego” i „wprowadzał świadomie w błąd ówczesnego kanclerza Austrii Schuschniga”. Ale niewiele to pomogło. Wypomadowany i modnie ubrany podsądny wygłosił wprawdzie obszernie, przeszło trzygodzinne przemówienie, w którym popierał tezę o „zgwalczonej niewinności Austrii”; kiedy go jednak zaczęto naciskać, stało się to, czego chcieliśmy za wszelką cenę uniknąć: Gwido Schmidt wkroczył na drogę rewelacji i na podstawie szeregu niezbyt faktów udowodnił, że ten „kurs pro-niemiecki”, który doprowadził do aneksji Austrii, był dziełem nie samego Gwidona Schmidta,

lecz całej kliki rządzącej podówczas Austrią. Oskarżony opublikował podczas przewodu sądowego nieznaną dotychczas dokument, który dowodzi jasno, że rząd austriacki skapitulował przed Hitlerem i zgodził się na legalizację partii narodowych socjalistów jeszcze przed pertraktacją w Berchtesgaden, gdzie nastąpiła rezygnacja Austrii ze swej suwerenności.

DLACZEGO JA STOJĘ PRZED SĄDEM?

Przed sądem przewinęło się już wielu świadków. Składają zeznania dawni i obecni dyplomaci, posłowie do parlamentu, urzędnicy państwowi, wielu finansistów i kierownicy prasy. Wszyscy znają dobrze podsądny, wielu z nich długie lata żyło z nim w przyjacielskich stosunkach, niektórzy byli jego współpracownikami i podwładnymi. Dawna działalność tych świadków nie jest tajemnicą dla nikogo, zna ją tym bardziej Schmidt, który był najbliższym przyjacielem b. kanclerza Schuschniga i znakomicie orientuje się w zakulisowych sprawach polityki ówczesnej.

A przecież ci świadkowie są na wolności, mało tego, zajmują wybit-

ne stanowiska polityczne i społeczne w dzisiejszej Austrii. Schmidt sprytnie wyzyskuje tę okoliczność i terroryzuje świadków groźbą rewelacji, których mu nie brak, po czym patetycznym gestem zwraca się do wysokiego sądu z pytaniem: „Dlaczego ja jeden stoję przed sądem?”

CO RACJA — TO RACJA.

Nie ulega wątpliwości, że pod tym względem oskarżony ma stu procentową słusność. Wbrew intencjom kół rządowych proces ten przestał być procesem b. ministra Schmidta, a stał się procesem całego faszyzmu austriackiego, który bynajmniej nie zniknął z powierzchni ziemi austriackiej po zajęciu kraju przez wojska sojusznicze. Z tego punktu widzenia taki czy inny wyrok, który niebawem zapadnie, jest rzeczą podrzędnej wagi. Nie o Schmidta tu chodzi. Dla uzdrowienia stosunków w Austrii potrzebna jest żelazna miotła bezwzględnej i powszechnej odpowiedzialności. O ile do tego nie dojdzie, odrodzenie hydry pangermańskiego faszyzmu w Austrii będzie kwestią niedalekiej przyszłości.

Tu mówimy językiem międzynarodowym

cyframi

Kiedy we wrześniu ub. roku ówczesny minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Byrnes zaatakował polskie granice zachodnie, jasne się stało, jakie będzie stanowisko USA na konferencji pokojowej. Nie myliliśmy się w naszych przewidywaniach. Oświadczenie jego następcy min. Marshalla 9 kwietnia br. w Moskwie było logiczną kontynuacją wywodów Byrnasa i tak jak wtedy, spotkało się ze zdecydowaną odprawą zarówno kompetentnych czynników ZSRR jak też całego społeczeństwa polskiego.

Niestety, nie doszła do skutku w tym roku projektowana we Wrocławiu wystawa „Dwulecie pracy polskiej na Ziemiach Odzyskanych”. Ponieważ jednak w obecnych warunkach najmocniej przemawiają cyfry, rolę odłożoną na przyszły rok wystawy powinien zastąpić rozpoczynający się dzisiaj „Tydzień Ziemi Zachodnich”, jako bilans naszych osiągnięć na tym terenie.

Pozwólmy więc mówić cyframi. Historia dwulecia pracy polskiej na Ziemiach Odzyskanych jest historią wyjątkowej pracy, przekraczającej niejednokrotnie możliwości naszego zniszczonego wojną kraju. Mieszkańcy wielu miast Ziemi odzyskanych zapewne przeczytają te słowa z uśmiechem niedowierzania; można jednak z takim uśmiechem witać wnioski i napuszone słowa, frazesy bez realnego pokrycia, nie wolno tak traktować bilansu naszej pracy. Jest ona często niewidoczna, zwolna narastające jej rezultaty są często

nieuchwytnie, niedostrzegalne w rozgwarze codziennych trosk i zajęć. Trzeba oddalić się nieco i spojrzeć na nią z perspektywy. Wyobraźmy sobie, że leży przed nami wielka księga rachunkowa z wyliczanym na grzbiecie napisem: „Dwulecie Ziemi Odzyskanych”.

Rok 1945. Na Ziemiach Odzyskanych znajduje się 2.800.000 Niemców z ogólnej liczby przeszło 8 milionów w momencie wybuchu wojny.

Marzec 1945. W teren wyruszają w ślad za posuwającym się frontem pierwsze grupy operacyjne.

Maj 1945. Rozpoczyna się repatriacja ludności polskiej z linii Curzona. Ziemie Odzyskane zniszczone są w 55 proc. Zaledwie 60% budynków mieszkalnych nadaje się do użytku, zaledwie 30% linii kolejowych nie uległo zniszczeniu. 30% fabryk można natychmiast uruchomić, kopalnie są zniszczone w 35%. Na 10.707 km torów kolejowych — 7.563 km jest kompletnie zdemastowanych. Na 50.620 m mostów kolejowych zniszczono 33.555 m. Drogi o twardej nawierzchni zniszczono na długości 10.361 km.

Druuga karta: Rok 1947.

Produkcja przemysłowa osiąga 59% wytwórczości przedwojennej. Kiedy przed wojną Niemcy wydobywali z 18 kopalń górnośląskich 20 milionów ton węgla rocznie, to samo zagłębie węglowe w roku 1946 dało 15 milionów ton.

Kiedy przed wojną Niemcy wydobywali z 7 kopalń dolnośląskich 4-5 milionów ton węgla koksującego rocznie, to samo zagłębie dało w roku 1946 prawie 3 miliony ton.

Wydobyte rudy żelaznej osiągnęły 90% maksymalnego wydobycia przedwojennego.

Do końca 1946 roku odbudowano 24.000 m mostów kolejowych, 3.547 km torów kolejowych, naprawiono 10.361 km dróg kołowych o twardej nawierzchni.

Do końca 1946 roku pozostawało pod uprawą 340.000 gospodarstw rolnych i leśnych, podczas gdy przed wojną gospodarstw takich było 485.492.

W dniu 1 listopada 1946 r. na Ziemiach Odzyskanych mieszkało już 5.085.000 osób o przeciętnej gęstości zaludnienia 86 osób na 1 km kw. Pod koniec tego roku liczba ludności polskiej wzrosła do 4.375.000, liczba Niemców spadła do 689.000. W chwili obecnej liczba ludności polskiej (wliczając autochtonów) dochodzi do 5 milionów, liczba Niemców spadła na 400.000.

Za czasów niemieckich na terenach najmniejszych Ziemiach Odzyskanych

znajdował się 1 Uniwersytet, 1 Politechnika, 1 szkoła duchowna i 5 szkół nauczycielskich o 5.126 słuchaczy. Na 2 uniwersytecie uczęszczało z tego zaledwie 3.000 słuchaczy.

Obecnie znajdują się tutaj: 1 Uniwersytet, 2 Politechniki, 1 Szkoła Handlowa o łącznej liczbie 335 katedr. Uczęszcza na nie prawie 12.000 studentów.

Prócz tego istnieją na tym terenie 900 przedszkoli, 4.005 szkół powszechnych z 400.000 dzieci, 134 gimnazja, 43 licea, 73 internaty, 108 szkół zawodowych, 13 liceów pe-

dagogicznych, 30 kursów nauczycielskich, 17 pedagogów dla wychowawczyń przedszkoli. Wymienić dalej trzeba 1.000 teatrów amatorskich i 10 teatrów stałych, 83 kin, 33 muzea, 802 biblioteki, 613 chórow i 65 orkiestr ludowych.

To są fakty, których odwrócić się nie da, które łatwo sprawdzić. Stanowią one najmowniejszy argument przeciw wywodom min. Marshalla, argument, do którego nie potrzebujemy dodawać żadnych dodatkowych komentarzy.

LESZEK GOLIŃSKI

Cyfry zaczerpnięte zostały z broszury Stanisława Kubiaka „Dwulecie pracy na Ziemiach Odzyskanych” nakładem Polskiego Związku Zachodniego, Poznań 1947.

2 miliony widzów w kinach objazdowych

Film Polski uruchomił w 1946 r. ogółem 50 kin objazdowych, z któ-

rych 9 działało na terenie woj. łódzkiego, 6 na terenie woj. poznańskiego i 5 na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego. Na terenie pozostałych województw czynne były po 1 — 4 kin.

Pracę kin objazdowych ilustruje liczba 2 milionów widzów. Kina wyświetlały 9 tysięcy seansów.

Największą popularnością cieszyły się kina na wsiach, które nie posiadają kin stałych. Z tego powodu Film Polski z liczby 50 kin objazdowych skierował 31 kin wyłącznie na wieś. Kina te docierały do najodleglejszych wsi z programem zawierającym filmy długo, średnio i krótkometrażowe, rozrywkowe i naukowe.

Na marginesie akcji

ujawniania się

Luuz e podz emia mówią

OB. CZAJKOWSKI.

Sprawę tę poruszaliśmy kilkakrotnie, ostatnio w nrze czwartkowym naszego pisma (z dn. 17-go kwietnia br.) w odpowiedzi „S-temu Czytelnikowi”, który w identycznej niemal sytuacji zwrócił się do nas o radę. W takich wypadkach chodzi nie o skorzystanie z amnestii, która już niepotrzebna, lecz o dopełnienie formalności i zabezpieczenie się przed możliwymi przykrościami w przyszłości. Ponieważ, jak twierdzicie, przy powrocie do kraju złożyliście na punkcie granicznym zeznania przed Władzami Bezpieczeństwa i otrzymaliście tymczasowy dowód tożsamości, to chyba ponowne ujawnianie się nie jest konieczne.

OB. RYŚ — członek A. K. i powstania warszawskiego, wywieziony po kapitulacji do Niemiec, po powrocie wstępuje do leśnych oddziałów A.K. a kiedy te się ujawniły, przeszedł do WIN-u. Brał udział w licznych napaściach rabunkowych połączonych z przelaniem krwi. W końcu jednak porzucił zbrodniczą szajkę, udał się na Ziemię Odzyskaną i od roku pracuje we Wrocławiu pod zmienionym nazwiskiem. Obecnie odbywa się pobór jego rocznika, zaś ob. Ryś nie jest jeszcze zarejestrowany w RKU. — Obecnie zapytuje:

„Proszę mi odpowiedzieć, czy podlegam amnestii czy też nie i czy nie będę karany za to, że nie zarejestrowałem się w RKU?”

Owszem, ob. Ryś, podlegacie amnestii pod warunkiem dobrowolnego ujawnienia się. Ale z tym trzeba się spieszyć, bo niedługo już (25 bm.) komisje zamkają swą działalność. Niepotrzebnie zwlekaliście z tym tak długo. Po otrzymaniu zaświadczenia w komisji zwróćcie się do RKU w sprawie uregulowania swego stosunku do służby wojskowej. (to)

Przyjmijmy natychmiast biega stenotypisnę

Zgłoszenia w redakcji „Słowa Polskiego” od godz. 12-15-tej.

NOTATNIK krajowy

B. STAROSTA NOWOTARSKI — Wł. Skibiński, członek PSL został skazany przez Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie za współdziałanie w czasie pełnienia funkcji starosty z bandą leśną „Ognia” na 6 lat więzienia.

LOTNISKO CYWILNE WE WRZESZCZU, — które zostanie otwarte w drugiej połowie kwietnia, będzie wielkim centrum linii pasażerskich. Z lotniska tego będą startować samoloty pasażerskie do Warszawy, Łodzi, Poznania, Wrocławia, Katowic, Krakowa i Szczecina. Stąd też zapoczątkowana będzie bezpośrednia komunikacja lotnicza ze Sztokholmem i Kopenhagą.

2.000 ha zamianowanej ziemi znajduje się jeszcze dotychczas na Opolszczyźnie.

ZWYKŁA CEN WOLNORYNKOWYCH spowodowała w Łodzi wzrost kosztów wyżywienia o 4,8 proc. w porównaniu z miesiącem poprzednim.

ZJAZD NAUKOWY Polskiego Związku Inżynierów pod hasłem „Technika i organizacja odbudowy”, rozpocznie się dziś w Warszawie. Protektorat nad zjazdem objął minister odbudowy prof. dr. Michał Kaczorowski.

TEREN POLA MOŁOTOWSKIEGO w Warszawie jest przewidziany przez BOS jako stały park, niezbędny dla mieszkańców ze względów zdrowotnych. Zadane zezwolenia na zabudowę na tym terenie nie będą udzielane.

SOFOT przygotowuje się do Międzynarodowych Targów Gdańskich. Buduje się tam pawilon sztuki i estrady dla imprez artystycznych. Wykonano już w 97 proc. prace rozbiórkowe przy dawnym kasynie.

WYNIKI PIERWSZYCH POŁOWÓW marcowych na Bałtyku po 3 miesięcznej przerwie przeszły najsmielsze, oczekiwania. Najlepsze wyniki osiągnęli rybacy w rejonie Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni.

W KWADRACIE zamkniętym ulicami Żurawia, Krucza i Hoża w Warszawie wre od dwu miesięcy gorąco wa praca. Przygotowuje się tam teren pod budowę wielkiego kompleksu gmachów Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Gmach będzie się składał z kompleksu 4 budynków. Czworpiętrowy budynek ze strony Pl. Trzech Krzyży mieścić będzie gabinety ministra, wice ministrów, salę konferencyjną i wielką salę zjazdową. Ten gmach będzie wykończony w stanie surowym do końca b. sezonu budowlanego. Drugi gmach — 8 piętrowy, od strony ulicy Żurawiej przeznaczony jest dla poszczególnych departamentów. W chwili obecnej pracuje przy budowie gmachu 800 robotników i 40 inżynierów. Cyfra robotników wzrosła do 3.000.

Wzrost dochodu społecznego

W społeczeństwie naszym następuje wyraźny zwrot zainteresowań od spraw politycznych do gospodarczo-społecznych. Największy odzew i zainteresowanie budzą exposé i dyskusje z dziedziny gospodarczej. W wyniszczonym wojną społeczeństwie rośnie tęsknota za dobrobytem. To też uważnie śledzi się wskaźniki produkcji, mówiące nam, że coraz bardziej zbliżamy się ku normalizacji. Na marginesie exposé min. Dąbrowskiego zaznaczyliśmy, że przemówienie jego jest zastrzykiem gospodarczego optymizmu, mimo, iż minister nie ukrywał przed nami trudności, jakie niesie rok 1947.

Obecnie „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy”, czuły sejsmograf naszego życia gospodarczego, dochodzi do podobnego wniosku, pisząc:

Syntetyczny i przejrzysty obraz polityki i sytuacji gospodarczej państwa, który dał w swoim exposé minister Dąbrowski, musi napawać największym optymizmem. Jeżeli minister zakończył swoje przemówienie słowami, iż w społeczeństwie musi pogłębić się i upowszechnić świadomość, że odbudowa naszego gospodarstwa narodowego dokonana będzie głównie naszymi siłami z naszych narodowych środków — to takie postawienie sprawy ma najrealniejsze podłoże. Wzrost dochodu społecznego w r. 1947 w stosunku do roku poprzedniego oblicza się na 25 procent. Jest to olbrzymi skok w górę.

Zmniejszenie etatów

Jako dalsze pozytywne cechy naszej gospodarki — cytowany „Dziennik Wpłyca”:

1) znaczne oszczędności budżetowe. Pierwotny preliminarz był wyższy o 58 miliardów.

CO PISZĄ INNI

2) zmniejszenie o 60.000 etatów, przy wzroście etatów nauczycielskich;

3) racjonalna polityka finansowa, utrzymująca trwałą wartość naszego pieniądza.

4) ostrożne preliminowanie, czego dowodem jest zamknięcie poprzedniego budżetu nadwyżką, mimo spodziewanego deficytu.

Przemysł prywatny dla wsi

„Kurier Codzienny” poddał analizie akcję „Przemysł dla wsi”. Otóż ukazała się w prasie notatka, że przemysł prywatny może dostarczyć wsi w ramach tej akcji towarów za sumę 10 miliardów złotych. „Kurier Codzienny” zapoznał się z materiałem szczegółowym, dotyczącym tej oferty przemysłu prywatnego stwierdza, że jest to weksel mający pełne pokrycie.

Otóż prywatny przemysł chemiczny może rzucić na rynek wiejski towarów na 1,8 miliarda zł. przemysł włókienniczy, odzieżowy, konfekcyjny i galanterijny za 1,7 miliarda, metalowy za 1,7 miliarda, mineralny za 0,5 miliarda, drzewny za 1,2 miliarda, przetwórstwa papierniczego za 600 milionów, spożywczy za 2,3 miliarda.

Jakie towary dostanie wieś

W zakresie prywatnego przemysłu chemicznego wieś otrzyma mydła za 350 mil., świece za 300 mil., pasty do obuwia za 275 mil., proszku do prania za 200 mil. W dziedzinie przemysłu włókienniczego tkanin za

750 milionów, wyrobów dziewiarskich za 600 milionów. W dziedzinie przemysłu metalowego maszyn rolniczych za pół miliarda i narzędzi rolniczych za 250 milionów... W dziedzinie przemysłu spożywczego — cukierków za 300 milionów, cykorii i kawy za 350 milionów, olejów za 650 milionów, pasz treściwych za 250 milionów.

W Polsce nie będz e inflacji

„Głos Ludu” na marginesie exposé ministra skarbu stwierdza, że żadna podwyżka płac przy niezmięnionej ilości towarów na rynku nie przyniesie poprawy bytu ludzi pracy. Spowoduje tylko chaos gospodarczy, który odbije się najbardziej właśnie na świecie pracy.

Jedna jest tylko droga do podniesienia poziomu materialnego mas pracujących: podniesienie produkcji, podniesienie wydajności pracy, powiększenie sumy towarów na rynku.

Nie wolno drukować banknotów, jeżeli wzrost ich obiegu nie odpowiada rzeczywistości, normalnemu wzrostowi obrotów gospodarczych. Kraj, który narusza tę zasadę musi stoczyć się w otchłań inflacji.

Idziemy trudną, ciężką drogą, ale jedynie słuszną.

Czarnogieldziarzami, którzy robią panikę i śrubią w górę „czarny kurs” dolara, powinna zająć się Komisja Specjalna i Bezpieczeństwo. Ale w każdym razie trzeba stwierdzić — żadne ich machinacje nie pchną kraju w otchłań. W Polsce nie będzie inflacji.



Ofiarne serca nie pozostały głuche na apel

(JA) Ofiary na pomoc dla powoźników wpływają obficie. Przeprowadzona zbiórka uliczna dała sumę 26.845 zł., którą natychmiast wpłacono na konto Centr. Kom. Pomocy Ofiarom Powodzi.

Pracownicy Drukarni Państw. rzekli się zapłaty, należnej im za wydrukowanie afisza nawołującego do składania ofiar na ten cel, a sumę tą przekazali na rzecz pomocy ofiarom powodzi.

Prócz sum pieniężnych wpływają także dary w naturze, które składane są w Miejskim Kom. Opieki Społ.

Nowa szkoła

(JA) Jeszcze w kwietniu powstanie w Swidnicy Średnia Szkoła Zawodowa odpowiadająca dawnej Publ. Szkole Dokształc. Nauka trwać będzie 3 lata i da absolwentom możliwość dalszego dokształcania się w Liceach Zawodowych.

Dzierżoniów

Rozdawnictwo rzeczy niemieckich

(M.Ch) Obecnie w dzierżoniowskim PUR kończy się akcja rozdawnictwa rzeczy niemieckich, przejętych od Starostwa i Urzędu Likwidacyjnego.

Rzeczy te otrzymują repatrianci, przesiedleńcy, zdemobilizowani i inwalidzi.

Repatrianci wciąż przybywają

(M.Ch.) W marcu br. do dzierżoniowskiego PUR przybyło w 47 wagonach ok. 600 osób repatriantów i przesiedleńców. Z tego 37 wagonów zajmowali repatrianci z Rumunii, przeważnie rolnicy. Narazie przyjmali oni bez żadnego inwentarza, który przyrzeczono im przystać następnym transportem.

Część tych repatriantów, mających tu już rodziny dawniej przybyłe na zachodnie ziemie, odesłano na ich własne żądanie do innych powiatów, część zaś osiadła w tak zwanych osadach spóźniejszych, w rozparcelowanych majątkach.

Gen. Świerczewski spocznie wśród swoich żołnierzy w Zgorzelcu

Ziemni dolnośląskiej jest szczególnie drogą postacią legendarnego bohatera o wolność narodów świata, generała Świerczewskiego. Był przecież wodzem II Armii Polskiej, która przed dwoma laty sforsowała Nysę, runęła na Łużyce i zmiażdżyła niemiecką armię pancerną, nacierającą z południowego skrzydła na terytorium słowiański, uderzając na Berlin.

Droga tej armii znaczone jest tysiącami krzyży na mogiłach żołnierskich. Na terenie naszego Dolnego Śląska istnieje około 300 cmentarzy wojennych. Największym i najpiękniejszym

jest cmentarz II Armii Polskiej w Zgorzelicach tuż nad granicą. Tam spoczęło na wieki 3.500 żołnierzy i oficerów II Armii gen. Karola Świerczewskiego. Na tym właśnie cmentarzu zo-

staną złożone na wieczny spoczynek, zwłoki dowódcy II Armii, gen. Karola Świerczewskiego.

Dowódcę, pozostanie na zawsze wśród swoich żołnierzy.

„Krwawy Marian” kapo Oświęcimski skazany na śmierć w Jeleniej Górze

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze rozpatrywał sprawę Mariana Czerkawskiego kapo oświęcimskiego, urodzonego w roku 1909 w Tłoczowie, który szczególnie bestialsko obchodził się z

więźniami bijąc ich i kopiąc, na skutek czego wielu więźniów zmarło. Czerkawski został rozpoznany w Jeleniej Górze przez b. więźnia oświęcimskiego Wacława Stankiewicza.

Świadkowie Mikos, Leśniak, Lewandowski i inż. Nawrocki rozpoznali w oskarżonym krawego Mariana z Oświęcimia.

Sąd skazał oskarżonego na karę śmierci.

Szefowi każdego przedsiębiorstwa dużą pomoc daje czytanie RZECZPOSPOLITEJ połączonej z Dziennikiem Gospodarczym K 883

Sprawy gospodarcze

NAJWYŻSZYM NAKAZEM chwili w przemyśle jest oszczędność. Dobry przykład pod tym względem daje hutnictwo, gdzie dzięki szczególnej kontroli oraz premiowania pracowników za oszczędne zużycie paliwa, ilość węgla zużywanego przez huty obniżyła się w stosunku do roku 1938 o 3 — 8 proc.

NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH Ministerstwo Przemysłu przejęło 55 obiektów przemysłu skórzanego, w tym 25 całkowicie zniszczonych. Obecnie pracuje 33 fabryki uruchomione w 100%. Z urządzeń zniszczonych fabryk stworzono dwa nowe ośrodki: fabrykę rękawiczek w Głucholazach i fabrykę obuwia w Białym Kamieniu. Obecnie na Ziemiach Zachodnich jest czynnych 18 garbarń, 8 fabryk obuwia, 3 fabryki pasów, 1 fabryka futer, 2 fabryki rękawiczek i fabryka waliz. Plan trzy-

letni ustala udział Ziemi Odzyskanych w ogólnopolskim przemyśle skórzanym na 30%.

STAN ZATRUDNIENIA w dolnośląskim przemyśle chemicznym wynosił na dzień 31 grudnia 1946 r. 8.719 Polaków i 100 Niemców.

PRÓBNE UPRAWY TYTONIU przeprowadzono na Dolnym Śląsku na terenie powiatu kłodzkiego, posiadającego najlepsze warunki klimatyczne jak głębowe.

REKORD W PRODUKCJI AZOTU. Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie uzyskała w marcu 4.153 ton azotu związanego. Jest to najwyższy dotychczasowy wynik. Niebawem fabryka uruchomi nowy wielki piec karbidowy.

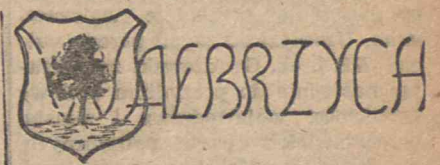
W ZŁOTORYJI na D. Śląsku znajdują się największe w Polsce, a drugie co do wielkości w Europie kamieniołomy, produkujące kamień wa-

pienny, oraz dolomit na potrzeby hut dolnośląskich.

BUCIKI ZE SKÓRY DORSZA Laboratorium Rybackie w Gdyni kontynuuje próby garbowania skóry dorsza oraz wydobycia z wątroby olei. Być może, że kiedyś nasze elegancki będą paradować w bucikach z dorsza.

16,5 MILIARDA ZAPALEK wyprodukowały fabryki na Ziemiach Odzyskanych. Na Dolnym Śląsku czynne są 4 fabryki a na Pomorzu 3 fabryki zapalek.

Z RADZIECKIEJ STREFY OKUPACYJNEJ NIEMIEC otrzymaliśmy wiele ważnych artykułów chemicznych, jak kauczuk syntetyczny, aceton, bezwodnik kwasu octowego, cjanek sodu, kwas szczawiowy oraz pepsyne farmaceutyczną na sumę 2.100.000 dolarów.



Wyrodna córka

Dnia 16 bm. Sąd Grodzki w Wałbrzychu rozpatrywał oskarżenie Józefa Dźwigaja lat 78, zam. w Wałbrzychu, przy ul. Roli - Zymierskiego 39, skierowane przeciwko córce jego Marii Orłowskiej zam. w Wałbrzychu przy ul. Niepodległości 114. Ob. J. Dźwigaj nie mając z powodu podeszłego wieku możliwości zarobienia na życie, zwrócił się do córki swej z prośbą o pomoc. Ta jednak nie tylko, że mu stanowczo odmówiła wszelkiej pomocy, lecz jeszcze zezwoliła go, odgrażając się, że postąpi z nim inaczej.

Wobec takiego stanu rzeczy ob. Dźwigaj zwrócił się do Sądu Grodzkiego w Wałbrzychu o rozpatrzenie jego sprawy, żądając zarazem zadośćuczynienia za obojętne pod jego adresem. Rozprawę z powodu nie stawienia się jednego ze świadków ze strony Orłowskiej odroczono do dn. 29 bm. (E.)

Nieprzyjemna wizyta

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca do mieszkania ob. Stolskiej zam. w Wałbrzychu, Nowy Świat 2 przyszedł ob. Banikowski S. były pracownik Samopomocy Chłopskiej. Wizyta jego wypadła podczas nieobecności ob. Stolskiej. Korzystając z tego „gość” okradł mieszkanie. Dzięki staraniom władz śledczych przy M. O. skradzione rzeczy powróciły do właścicielki, a ob. Banikowski S. powędrował przed Sąd Grodzki. W dniu 16 bm. odpowiadał za usiłowanie kradzieży.

Książka dla młodzieży MARI KANN „PILOT GOTÓW”

Cena zł. 220.- K-861

Bar na powoźnian

Pracownicy PCH we Wrocławiu postanowili przejąć zebraną w drodze dobrowolnego opodatkowania się kwotę 72 tys. złotych na fundusz pomocy dla powoźnian oraz uzupełnić tę kwotę przez oddanie równowartości jednego dnia pracy tj. 4% od brutto poborów kwietniowych.

Jelenia Góra jest miastem znanym na szerokim świecie, miastem, które przyciąga wielu ludzi. Czym ono jest jednak — trudno odpowiedzieć. Na ten temat wyloniła się wśród obywateli — różnica zdań. Gdy jedni twierdzą, że Jelenia Góra to „rodzinka”, drudzy upierali się, że to „gnijące jabłko...”

W każdym razie jest to miasto podobne do innych. Tak samo jak inne ma kwadratowy rynek (przepraszam — Plac Ratuszowy) a na nim budynek z wieżą. Tak samo jak inne ma swego „ojca” i wielu różnych pociotków. Tak samo posiada miejsca, na których „nalepić nie wolno” a które pokrywa kilkucentymetrowa warstwa papieru i tak samo (a może bardziej) ma zaśmiecone ulice.

...ZA ŚMIETNIKIEM JESZCZE

JEDEN ŚMIETNIK..

Szczególnie teraz miasto ładnie wygląda. Kupy śmieci na wszystkich ulicach, wokół cudowne zapachy i przyjemnie lechący nozdrza dym, idący od śmietników, które ktoś dla uciechy podpalił. Szkoda, że nie mogę wziąć udziału w wystawie warszawskiej i nie mogę wstąpić kilka zdjęć na temat: „piękno Ziemi Zachodniej”.

Przy najładniejszej uacy w Jeleniej Górze — 3 Maja, znajduje się piękny Teatr. Niestety, służy on tylko do urządzania w nim wszelkich skademii, które tylko wtedy mają widzów i słuchaczy gdy 90 proc. sal zajmują wojsko.

Szyny tramwajowe mają tutaj podobne zastosowanie, bo jeżdżą po nich właśnie tramwaje i wozy z „niekami” (na żelaznych obręczach). Wozy te kursują pomiędzy stacjami kolejowymi i mają duże powodzenie.

Nie mniejszym powodzeniem cieszą się autobusy P.K.S.-u. Przedsiębiorstwo to mieści się narazie przy ul. Stalina, ale prawdopodobnie będzie nie długo wyrzucone na bruk (dosłownie) t. j. na ul. Wolności. Tak zarządziła Miejska Rada Narodowa.

Jelenia Góra

To miasto ma swe świątka i ma swe cienie

Sprawa spokoju i bezpieczeństwa w mieście nie pozostawia nic do życzenia. Ze kiedyś okradziono kierownika Urzędu Mieszkanlowego lub prokuratora, to przecież nie strasznego! zdarzyć się może wszędzie. W każdym razie nasza milicja jest b. aktywna; już w pierwszej połowie Wielkiego Tygodnia rozwiesiła afisze o zabawie fanecznej.

Spacer po mieście dać może dużo wrażeń i warto poświęcić na to trochę czasu. Zobaczymy np. wprost budynek M.O. mały budynek, a za nim drugi, nieco inny. W pierwszym mieści się publiczny klozet, a w drugim... jadalnia. Klozet stoi przy samej ulicy i przystanku tramwajowym, klozet natomiast trochę w głębi. Miłe sąsiedztwo i miłe, mieszane zapachy.

KOT ZE ŚMIETANKA NA WYSTAWIE

Zobaczmy ogłoszenia urzędowe, na których bez lupy odnaleźć można błądy w rodzaju „przechowawca” (?). Idąc dalej zobaczymy rusztowanie osłaniające jakiś budynek. To remon-

tuje się „Dom Kultury”, z którym tak niekulturalnie obeszli się niedawni jego użytkownicy. Obejrzyj sklepy i wystawy. W jednym miejscu spotykamy rzadką rzecz — cennik. Dziwne to jednak, że ceny niektórych artykułów są niższe od wyznaczonych przez Komisję Cennikową. Na jednej z wystaw, obok paczków, bułek i śmietany, leży sobie biały kot i śpi. Ładny widok.

Popatrzmy na ceny obuwia. Takie robi wrażenie jak gdyby poszczególne sklepy licytowały się który większe ceny postawi za swój towar: 10, 12, 15, 17, 22 tysiące zł. Gdzie granica?

Nagle spostrzegamy pod jakimś sklepem dużą liczbę ludzi. Czyżby tu rozdawali paczki UNRRA? — nie, to sklep — P. M. S. Cóż, wódka krzepi...

Dziwna rzecz dzieje się z naszymi tramwajami, bo do niedawna jeździły one jeszcze do Popław i do Chojnast, od pewnego zaś czasu zmieniły kierunek. Teraz nasze tramwaje jeżdżą do „Podgórzyna” i do „Sobieszowa”...

Jelenia Góra posiada plac targowy, na którym wybudowano ponad sto buderek — stoisk. Stoiska te okazały się zbyteczne, bowiem cały handel odbywa się na ziemi.

„DYKTATORZY” NA EKSPORT

W każdym środowisku, a szczególnie w tym, które grupuje ludzi z różnych dziedzin, są najróżnorodniejsze typy: są uczciwi i kanciarze. Są dobrzy i źli, są rozsądni i głupi. Jelenia Góra także posiada różnego rodzaju mieszkańców i na różnych stanowiskach. Jeden choruje na wielkość, drugi chce być dyktatorem, jeszcze inny swoje przemówienie, wygłoszone na zebraniu, oddaje pod ochronę praw autorskich, a większość tych ludzi użurpuje sobie prawa do różnych, nie zasłużonych najczęściej tytułów naukowych.

Ta sama większość pragnie, by o nich mówiono i o nich pisano. I jeśli coś robią społecznie to tylko po to, by ich nazwiska wydrukowano w prasie. Sami nieraz o to proszą, a nie

każdemu można odmówić, bo się obrzązi.

KRZYŻYK — CZY — PODPIS

Kiedyś przeglądałem sprawozdanie z działalności pewnego towarzystwa w którym więcej było błędów niż da nych o tej działalności. Otdąd tłumaczyłem wszystkim zainteresowanym, że prezes towarzystwa czy organizacji nie musi umieć czytać lub pisać, musi natomiast umieć podpisać się pełnym nazwiskiem (stawianie krzyżyków wyszło już z mody). Sekretarz towarzystwa powinien jednak wprawdzie się w arkanach sztuki pisania.

Listonosze mają ciężką pracę, a nie zawsze dopisuje im szczęście i nie zawsze znajdują u bliźniego zrozumienie. „Mój” listonosz raz jeden otrzymał 100 zł. i od tego czasu pojedynych czych listów czy gazet nie przynosi, czeka aż się więcej zbierze i oddaje mi pocztę osobiście do ręki. Do skrzynki nie wrzuca, bo nuż zginie?

Jedną z naszych poważnych wad jest brak punktualności. Spóźniamy się wszędzie i ze wszystkim. Akcja pomocy zimowej w Jeleniej Górze rozpoczęła się dopiero w lutym, akcja pomocy powoźnianom wcale się jeszcze nie zaczęła (oficjalnie), a czas przecież najwyższy.

Nie wszyscy zapewne mieszkańcy Jeleniej Góry wiedzą, że na naszych liniach kolejowych kursują od niedawna wagony pasażerskie 4.4 klasy. Płaci się jednak za przejazd tyle ile za 3 klasę.

Nie wszyscy również zapewne słyszeli, że w Jeleniej Górze, Niemców nie używa, ale jeszcze przybywa. Ze statystyki Zarządu Miejskiego jasno wynika, że w dniu 1.1.47 r. na terenie miasta było 2.000 Niemców, a w dniu 28.2.47 r., było już — 2.900, to zn. że w przeciągu 2-ech miesięcy przybyło Niemców dokładnie — 900 osób. Jak to się stało?

W holdzie bohaterom ghetta warszawskiego

W piątek popołudniu odbyła się w sali Teatru Miejskiego uroczysta akademicka z okazji czwartej rocznicy powstania w ghetcie warszawskim. Uroczystość zainicjował przedstawiciel WRN. ob. Grudzewski zapraszając następnie do prezydium czelwe osobistości województwa i miasta, przedstawiciele partii politycznych, wojska, duchowieństwa i organizacji młodzieżowych.

Po odegraniu Hymnu Narodowego i uczczeniu minutą ciszy poległych bohaterów ghetta warszawskiego zabrali głos w imieniu partii politycznych ob. Kruszewski, w imieniu DOW ob. mjr. Gonczarenko oraz imieniem Wojewódzkiego Komitetu Żydów Polskich ob. inż. Lewi.

Mówcy podkreślili w swych przemówieniach znaczenie bohaterstwa walki obrońców ghetta warszawskiego oraz nawiązując do obecnej rzeczywistości — ofiarą pracujących Żydów polskich w budowie demokratycznej Polski i nieugięte stanowisko naszego społeczeństwa względem zakusów pewnych polityków anglosaskich na nasze granice zachodnie.

Następnie wygłosił referat prezes Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację ob. mjr. Bartosz. Prelegent przedstawił historię walk w ghetcie warszawskim oraz udział Żydów w walce przeciw faszyzmowi na wszystkich frontach świata. Po części oficjalnej akademii odbyła się część artystyczna z udziałem wybitnych artystów.

R. J.

Młodzież szkolna zwiedza Dolny Śląsk

(K-1) Onegdaj przybyła do Wrocławia pociągiem wycieczka uczniów i uczennic z gimnazjum państwowego w Szczekocinach i Kiełceckim.

Wycieczka zwiedziła Wrocław, Jelenią Górę i okolice.

Z rozpaczy po śmierci syna

(K-1) Pisaliśmy wczoraj, że na ul. Nowowiejskiej, wprost gmachu szkoły powszechnej, został przejechany przez samochód — na śmierć uczeń tejże szkoły, którym okazał się 19-letni Bojanowski z ul. Benedykta Po znańczyka Nr. 11. Matka tragicznie zmarłego chłopca, 40-letnia Jadwiga Bojanowska, dowiedziawszy się o tym nieszczęściu, wczoraj o godz. 10, w przystępie rozpaczy i silnego zdenerwowania, otworzyła drzwi balkonowe i — uspiwszy czujność domowników, przesadziła barierę i wyskoczyła z II piętra na bruk podwórza.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego PCK stwierdził złamanie ręki nadpęknienie czaszki i ogólne potężenie. Po opatrunku, ofiarę dramatu redzinnego przewieziono nieprzytomną do szpitala Wszystkich Świętych. W kostnicy tegoż szpitala znajdują się zwłoki syna desperatki.

Wypadek przy pracy

(K-1) Przy ul. Grudziądzkiej Nr. 75 Jan Weber, w czasie pracy, doznał poparzenia wrzącą wodą twarzy, szyi i rąk. Pierwszej pomocy udzielił poparzonemu lekarz Pogotowia Ratunkowego PCK.

Zatrucie gazem

(K-1) Przy ul. Bolesława Chrobrego Nr. 39 m. 7, wskutek własnej nieostrożności, zatruta się gazem świętym 31-letnia Bolesława Rączka. Pogotowie Ratunkowe PCK przewiezło ją do szpitala Wszystkich Świętych.

Przed świętem oświaty

Onegdaj odbyło się zebranie, na którym utworzono Obywatelski Miejski Komitet Święta Oświaty, przypadającego na dzień 4 maja. Święto to urządzone będzie pod hasłem odbudowy polskich bibliotek publicznych. W skład CKO Święta Oświaty weszli przedstawiciele wszystkich organizacji kulturalno-oświatowych oraz 3-ch ministerstw: Oświaty, Kultury i Sztuki, Informacji i Propagandy. Święto przeprowadza CKO, przy współudziale komitetów wojewódzkich, powiatowych, gminnych i oparciu o aparat szkolnictwa i organizacji oświatowej.

Na program Święta Oświaty złożą rozmaite imprezy jak zbiórki pieśni, wydawanie odczew, publiczne obrania i akademie, wystawy książek, zwiedzanie bibliotek, drukarni i księgarni, wieczory literackie i wieczory świetlicowe, poświęcone książce i bibliotece oraz konkursy wystaw księgarskich. Za najlepsze wyniki przewidziane są nagrody.

Wybrano prezydium Woj. Kom. Obyw., w którego skład weszli: przewodniczący ob. kurator Dębski Jan, naczelnik wydziału kultury i sztuki ob. Porejko, sekretarz generalny ob. Ślubiedo, kierownik sekcji wystaw dyr. Maciszewski.

Komitet honorowy stanowią: ob. ob. wojewoda dolnośląski mgr. Piaskowski, generał Popławski, ks. biskup Miłik, rektorowie Uniwersytetu i Politechniki Kulczyński i Sucharda oraz przewodniczący WRM. Sadra-kuła.

R. J.



W przededniu święta saperów

„W czasie wojny pierwsi w boju przy odbudowie pierwsi w pracy“

Taki slogan zdobi ścianę w gustownie i pomysłowo przybranej świetlicy 1 Komp. Oficerskiej Szkoły Saperów we Wrocławiu. Jest to jedno z nielicznych hasel propagandowych, które ściśle odpowiada prawdzie. O tym wie każdy, kto widział kiedykolwiek saperów przy pracy. Oglądamy tablice z wykresami obrazującymi osiągnięcia saperów na „pokojujnym froncie“: usunięto 13 milionów min, unieszkodliwiono 29 milionów pocisków artyleryjskich, zbudowano 118 mostów, 176 km dróg. Uratowano w czasie powodzi 304 mosty, i niewiadomo ile istniejących ludzi! Suche te cyfry zawierają ogrom poświęcenia i wysiłku.

Oficerska Szkoła Saperów stacjonuje we Wrocławiu stosunkowo niedługo, bo dopiero od września 1946 roku; poprzednio siedzibą jej był Przemyśl. Mimo niedługiego okresu istnienia (otwarto Szkołę w r. 1944) może się ona poszczycić pięknymi osiągnięciami. W czterech promocjach opuściło szkołę przeszło 500 oficerów!

Obecnie Szkoła mieści się przy ul. Obornickiej na Karłowicach, zajmując duży kompleks budynków, mieszczących przed wojną koszary. Sporo pracy mieli podchorążowie z doprowadzeniem swej siedziby do ładu, ale uporali się z zadaniem i dziś szkoła przedstawia się imponująco. Każda kompania posiada oddzielne sale sypialne, jadalnie, świetlice. Wszędzie czystość... jak w koszarach, a jednak nie odnosi się wrażenia, że to koszary, raczej jakiś internat. W pomieszczeniach dużo światła, jasno i przestronno. Osobny blok zajmują sale wykładowe. Dział ten może służyć za przykład pedagogom jak powinno się przygotowywać pomoce naukowe! Szkoła dysponuje pokazową ich ilością, a wszystkie te przekroje, modele wykresy i rysunki wykonał podchorążowie własnoręcznie. Nie tylko zresztą pomoce naukowe, bo stoły, krzesła i katedry również!

»Wiktoria i jej huzar« we Wrocławiu

Teatr Popularny pod dyr. Aleksandra Fogla, po dłuższej przerwie, spowodowanej zarówno przebudową Teatru jak i reorganizacją zespołu artystycznego, wznowia sezon w dn. 22 kwietnia br. premierą jednej z najpiękniejszych operetek Abrahama „Wiktoria i jej huzar“.

Kierownictwo artystyczne objął znany aktor scen polskich i długoletni dyrektor teatrów miejskich we Lwowie, Henryk Barwiński.

Zespół teatru stanowią artyści dramatu, komedii i operetki. Chór i balet zostały znacznie powiększone.

Dyrekcja Teatru Popularnego dokłada wszelkich starań, by publiczność otrzymać pełnię artystycznych wrażeń.

Nie wypada się temu jednak dziwić, bo saper — to przecież wojskowy „majster do wszystkiego“. Poza tym na terenie Szkoły znajdują się warsztaty różnego rodzaju rzemiosł, kino, klub oficerski, spółdzielnia „Saper“ i wreszcie gospodarstwo rolne z dość licznym inwentarzem żywym. Twórcy tych wszystkich „cudów“ — podchorążowie, to przeważnie starsi żołnierze. W szkole są już od roku 44, a w wojsku wielu z nich znacznie dłużej. Około 30% podchorążych to żołnierze frontowi. Część z nich (około 90) opuścił niedługo, bo już w niedzielę 20 bm. mury szkolne, nic więc dziwnego, że cała Szko-

ła żyje teraz w podnieceniu. Promocja — to przecież najważniejszy moment w życiu oficera! Wszędzie widać ruch i gorączkową pracę. Wszędzie „dopina się na ostatni guzik“! Podchorążowie „trenują“ do defilady maszerując po placu Grunwaldzkim. W koszarach pozostały tylko kompanie gospodarzce wykańczające ostatnie prace.

„Armia jest taka, jaki jest jej korpus oficerski i wychowawcy“ powiedział marsz. Żymierski.

Możemy być o naszą armię spokojni, bo otrzyma ona oficerów dobrze wyszkolonych i pełnych poświęcenia.

Z. P.

Sprzedaż artykułów włókienniczych na Targach Poznańskich

26.4. — 4.5. 1947 r.

Centrala Tekstylna organizuje na Międzynarodowych Targach Poznańskich we własnym pawilonie „Belweder“ sprzedaż artykułów włókienniczych na rynek wewnętrzny i na eksport.

Sprzedaż na rynek wewnętrzny odbywać się będzie po cenach hurtowych na globalną kwotę zł. 250 milionów.

Asortyment w-g wyboru kupującego. Prawo zakupu przysługuje kupcom detalistom branży włókienniczej oraz wytwórciom konfekcyjnym.

Kupujący winni przedstawić:

1) odpis karty rejestracyjnej na r. 1947, poświadczony przez właściwe zrzeczenie kupieckie,

2) zaświadczenie zrzeczenia kupieckiego, że jest jego członkiem i że prowadzi handel detaliczny artykułami włókienniczymi.

Przy zawieraniu transakcji Centrala Tekstylna żądać będzie wpłaty zaliczki na poczet zakupu, zaś reszta należności płatna będzie przy odbiorze towaru.

Zlecenia sprzedaży będą realizowane przez specjalnie zorganizowaną na okres Targów Hurtownię Komercyjną w Poznaniu, ul. Krazewskiego 21/25.

K-1114

Dwu dalszych „ujawnionych...“

Wrocław miastem -- studentów o licznych potomstwie

Donesiliśmy wczoraj o studenta wrocławskim, ojcu pięciorga dzieci. W dniu wczorajszym „ujawniło się“ w naszej Redakcji dwa dalszych studentów — ojców licznych potomstwa.

Jak widać we Wrocławiu nawet mężczyźni w sile wieku garną się do studiów, aby nadrobić zaniechania wojenne.

Dziele ich rodzin związane są z losami naszego kraju w czasie wojny. Ich potomstwo to dzieci wojny.

Oto zgłasza się do nas po paczkę UNRRA „Wieczoru Warszawskiego“ student Romuald Mantey, urodzony 1904 r. w Warszawie. Przed wojną studiował na Szkole Nauk Politycznych w Warszawie, a obecnie studiuje polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim.

Studiuje, pracuje jako urzędnik PCK i jednocześnie musi myśleć o tym, jak wyżywić czworo maleństw, z których wszystkie są dziećmi wojny.

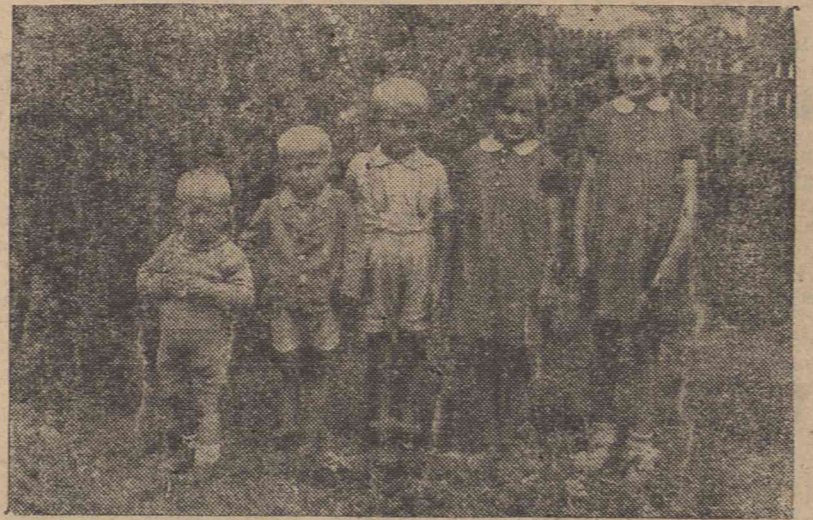
P. Mantey, który przed wojną mieszkał w Grochowie — w czasie powstania stracił cały swój dobytek. Nie — przepraszamy nie cały. Pozostały mu dwa „skarby“ Staś urodzony już w okupowanej Warszawie w roku 1940 i Kazio urodzony w Warszawie w roku 1942. Trzeci synek Ta deusz przychodzi na świat w okresie tułaczki po-powstaniowej w październiku 1944 roku.

Wrocławianka jest natomiast pan- na Teresa Maria urodzona 6 lutego 1947 już w naszym mieście.

Trzecim kandydatem do paczki UNRRA jest student pierwszego roku WSH Rajmund Wierus, pracujący jednocześnie jako adiunkt kolejowy w biurze ruchu na dworcu Nadodrze. P. Wierus mieszkał przed wojną w Warszawie. W trzecim dniu

powstania, urodził mu się trzeci syn Jan Krzysztof. Najstarszy syn Artur ur. 1932 i córka Barbara r. 1937 ujawnili światło dzienne w Częstochowie. Najmłodszy Waldemar urodził

się w roku 1946 we Wrocławiu. Jak widać wyższe uczelnie wrocławskie mają szczęście do studentów — ojców licznych potomstwa. Czekamy na dalsze zgłoszenia!



Emilia, Irena, Jan, Ziemisław, Bogusław Stępniewscy — dzieci studenta medycyny Uniwersytetu Wrocławskiego.

Migawki wrocławskie

Maszerują chłopcy...

Uległ Mareszałka Stalina maszerują chłopcy... Tak, tak, piechota. Co to ma znaczyć? Czy święto dziś jakie?

— Nie, nie dziś! Święto będzie dopiero jutro. Wojsko przygotowuje się do defilady. Dlatego maszeruje przez miasto i śpiewa.

Śpiewa nieśmiertelną chyba piosenkę „o chłopcach, co to nie noszą ni srebra ni złota“ — o chłopcach z piechoty. Śpiewa piosenkę partyzancką o „wierzbach płaczących“...

Przechodnie przystają z uśmie-

chem i patrzą. Na roześmianych chłopców w zielonych mundurach.

— A gdzie będzie ta defilada? — pyta jedna z pań swojego towarzysza.

— Na Placu Grunwaldzkim. Już przygotowują tam trybuny...

— Z jakiej okazji ta defilada? — wypytuje pani niczym rozkapryszone dziecko.

— Jutro podwójne święto: zakończenie Tygodnia Ziemi Zachodnich i Święto Saperów.

A tymczasem przez miasto „maszerują chłopcy, maszerują“... (wd.)

CZYTAJ CIE
»SŁOWO POLSKIE«

ŻYCIE SPORTOWE

IWANOWSKI:

- Pokonam

Kowalskiego i Romera

(WZ). W wywiadzie udzielonym na zemu korespondentowi, mistrz Polski w stylu klasycznym na rok 1946 - Anatol Iwanowski oświadczył: - Cieszę się bardzo, że poraz trzech będę mógł zmierzyć swoje siły z Kowalskim. Po wojnie pokona-

Iwanowski



nałem go dwukrotnie: w Poznaniu na mistrzostwach Polski i we Wrocławiu na Akademickich mistrzostwach Polski. W zimie przechodziłem ostrąrypę ale obecnie czuję się dobrze i znajduję się w dobrej formie. Trzeci mój pojedynek z Kowalskim zakończy się też prawdopodobnie moim zwycięstwem. Wygram nie tylko z Kowalskim ale też i z nową gwiazdą „Wisły” - Romerem.

Angha-Szkocja 1:1 (0:1)

W meczu piłki nożnej między reprezentacją Anglii i Szkocji uzyskano wynik remisowy 1:1. Do przerwy prowadziła Szkocja 1:0. Prowadzenie dla Szkocji zdobył w 16-tej minucie pierwszej połowy Mc. Laren, wyrównał w 11 min. po przerwie Carter (Anglia). Mecz oglądało ponad 90 tysięcy widzów.

„Burnley” - „Liverpool” 1:0 (0:0)

W Manchester odbyło się powtórne półfinałowe spotkanie o puchar piłkarski Anglii między „Liverpoolem” i „Burnley”. Mecz zakończył się do dogrywce zwycięstwem drużyny „Burnley” w stosunku 1:0. W normalnym czasie wynik brzmiał 0:0. Bramka strzelona w 18-tej min. dogrywki przez środkowego Harrisona zakwalifikowała „Burnley” do finału, w którym przeciwnikiem jej będzie „Charlton Athletic”.

Wiosenny egzamin akademików

WISŁA przyjeżdża do Wrocławia

Dekonspirujemy przeciwników AZS-u

(WZ). W niedzielę 20 kwietnia o godz. 15-tej na Krytej Pływalni przy ul. Teatralnej 10/12 zostanie rozegrany pierwszy w tym roku mecz pływacki między czołowym zespołem krakowskim „Wisła” i AZS-SEM wrocławskim.

Czy „Wiślacy” są groźnymi przeciwnikami naszych akademików i jakimi wynikami legitymują się — na te pytania mamy zaraz wyczerpujące odpowiedzi.

TS. „Wisła” zdobyła w zeszłym roku tytuł wicemistrza Okręgu krakowskiego, ustępując jedynie „Cracovii”, której w udziale przypadł jak wiadomo tytuł drużynowego mistrza Okręgu a później i Polski.

Do pływaków starszej generacji Wisły należy przede wszystkim za-

liczyć Wacława Kowalskiego. Pomimo tego, że przegrał dwukrotnie do Iwanowskiego, jest on dla niego groźnym przeciwnikiem. Drugim „starym” pływakiem i waterpolistą Wisły jest Grylewski, z którego strażnikami bramkarz wrocławski będzie mieć wiele kłopotu.

Kilka tygodni temu Wisła rozegrała w Krakowie spotkanie pływackie z najsilniejszym zespołem śląskim „Pogonią” katowicką. Spotkanie to przyniosło kilka sensacji. Wisła „ujawniła” wtedy cały swój narybek i manewr ten zakończył się pełnym sukcesem. Tymi, którzy te sukcesy odnieśli byli: Kekuś, Romer i Zaliwa.

Kekuś ma w chwili obecnej 17 lat i jego wynik 1:20,3 min. na 100

mtr. st. grzbiet, klasyfikuje go na 3-cim miejscu wśród polskich grzebiących.

Romer jest najgroźniejszym konkurentem klubowym Kowalskiego i ze

Kratochwil



stoczy ciężki bój z Kekuśem.

względem na jego młody wiek i możliwości postępu należy przypuszczać, że w przyszłości stanie się czołowym „klasykiem Polski”.

Zaliwa wreszcie jest najlepszym waterpolistą Wisły a może i Krakowa. Na meczu z Pogonią osiągnął on doskonały wynik 1:10,2 min. na 100 mtr. st. dowolnym.

Wielką niewiadomą jest też zespół waterpolowy „Wisły”. Zasilony 2-ma graczami Cracov i pokonał Pogonę 4:3. Czy pokona on AZS — to pytanie rozstrzygnie niedziela.

IKS - TUR - Len (Kamieniągóra) 8:4

(WZ). W ubiegłą niedzielę 6-tytu IKS-u rozegrała w Kamieniągórze bokserskie spotkanie towarzyskie. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu wrocławskiego w stosunku 8:4.

Wyniki techniczne walk: Musza: Kurowski II zremisował z Burakiem. Zawodnik wrocławski miał wysoko wygrane 2 pierwsze rundy, lecz w 3-ciej, będąc szalenie osłabionym idzie po kontrach Buraka dwukrotnie na deski.

I-sza kogucia: Kurowski I przegrał z Trzaskomą I na punkty. Trzaskoma I jest wartościowym zawodnikiem i ma wielką przyszłość przed sobą.

II-ga kogucia: Symonowicz wygrał wysoko na punkty z Trzaskomą II.

I-sza piórkowa: Kuranda nie rozstrzygnął walki z Krzemińskim. Sędzia punktowy dał wynik nierozstrzygnięty ze względu na szwiniostyczne zachowanie się miejscowej publiczności. Naszym zdaniem zwycięstwo Kurandy nie podlega dyskusji.

II-ga piórkowa: Kosiak wygrywa wysoko na punkty ze słabo walczącym Szezińskim.

Półciężka: Becker znokautował w 1-szej minucie Nowaka, trafiając go idealnie „w punkt”.

Sędziowali: na punkty p. Lewandowski, w ringu p. Praszker.

KSOM (TUR) Zawisza KS promień 1:2 (0:2)

W Lubiniu bawiła sympatyczna drużyna z Zar. KS „Promień” — która po nadzwyczaj ciekawej i interesującej grze pokonała znany z bójowości OM TUR — „Zawisza”.

Bramki dla Promienia zdobyli: Piekułski i Zawadzki. Dla gospodarzy prawa łącznik — Widzów: około 1000. Sędziował bardzo dobrze ob. Klimczak z Legnicy. (Wag).

Oleniacz



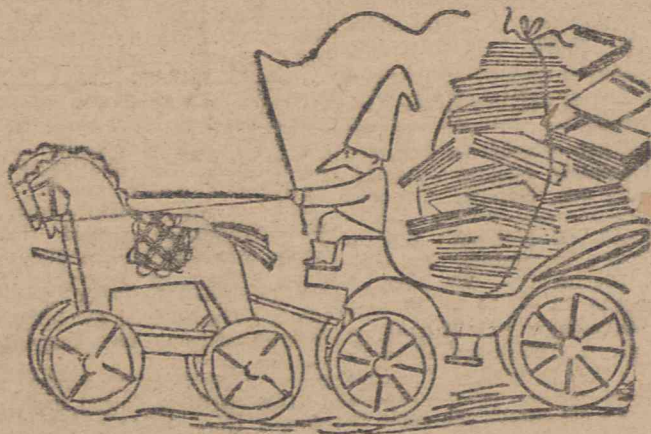
poprowadzi atak AZS-u.

OGŁOSZENIE

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego ogłasza konkurs na stanowiska:

- 1) Dyrektora Kolei Elektrycznych w Wałbrzychu. Kandydat winien posiadać wykształcenie wyższe techniczne lub administracyjne, praktykę administracyjno-handlową oraz trakcyjną.
- 2) Zastępcy dyrektora Kolei Elektrycznych w Wałbrzychu (kierownika technicznego). Kandydat winien posiadać wykształcenie techniczne i praktykę w dziedzinie technicznej trakcji elektrycznej.
- 3) Inspektora Ruchu Kolei Elektrycznych w Wałbrzychu. Kandydat winien posiadać długoletnią praktykę w ruchu kolei elektrycznych.

Warunki według umowy zbiorowej, premie, deputat energii elektrycznej i zapewnione mieszkanie. Kandydaci na powyższe stanowiska zechcą złożyć podanie wraz z życiorysam i odpisami świadectw w Wydziale Personalnym Zarządu Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego Jelenia Góra, ul. Bogusławskiego 2. K-1076



Bajeczną kolaskę i parę koników wiezie nasz karzełek kupę tygodników „Pamięć Waw w sekrecie „ŚWIERSZCZYK” nowy będzie. Posiedacie mamusi! Do nabycia? — wazdnie.

Cena zł. 10.-

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

Miejski

W sobotę, 19 b. m. o godz. 18-tej, koncert - rewia „Trybuna Dolnośląskiej”. Godz. 19-tej koncert symfoniczny Filharmonii.

W niedzielę, 20 b. m. o godz. 15.30 „Zielone Pola” („Grine Felder”) w wykonaniu Żydowskiego Teatru Dolnośląskiego. O godz. 19-tej „Dwa Teatry”, Jerzego Szaniawskiego.

Popularny

W niedzielę, 20-go przedstawienie zamknięte dla Szkoły Saperów. „Wiktoria i jej huzar”, Abraham.

Teatr Lalki i Aktora

W sobotę, 19-go i w niedzielę 20-go o godz. 19-tej teatr „Dziura w płocie” wystawia — rewie „Mile złego początek” z Kurkiewiczem.

Kina

„ŚLASK” Ogródowa 86 — film prod. radz. „Dusze nieumarzone” „WARSZAWA” Frydry 17 — film prod. ameryk. „Niewidzialny Wróg” „ODRA” Koflataja 32 film prod. radz. „Syn Pułku”.

„POLONIA” Zeromskiego 53 film prod. radz. „Ostatnia szansa” „PIONIER” Stalina 71 — film prod. polskiej „Znachor”.

„TECZA” Kościuszki 177 — film prod. radz. „Zwariowane botnisko” „FAMA” Psie Pole — film prod. angielski „Szary Lord”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 15, 17, 19; w dni świąteczne o godz. 13, 15, 17, 19.

Radio

SOBOTA, 19 kwietnia 1947 r.
5.57 Sygnał Wrocławia. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka. 6.57 Audycja na „Dzień Dobry”. 7.02 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 Audycja szkolna słowno-muzyczna. 14.30 „Bohater powieści w poszukiwaniu autora”, pogadanka A. Mostowicza. 14.40 Pięty i komunistyczny. 15.00 Koncert szkolny. 15.25 Życie kulturalne. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.40 Miniatury fortepiane. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Koncert popularny. 17.00 Transmisja wielkiego koncertu dla świata pracy z Teatru Miejskiego, organizowanego przez Towarzystwo Przyjaciół „Trybuna Dolnośląskiej”. 18.45 Przemówienie z-cy Kom. Of. szk. Saperów, ppłk. Szafarskiego, p.t.: „O tradycjach Oficerskiej Szkoły Saperów”. 18.55 Pogadanka gospodarcza. 19.05 Zagadnień świata pracy. 19.15 Koncert z okazji zakończenia „Tygodnia Ziemi Zachodnich”. 19.57 Hejnał. 20.02 Dzień wieczorny. 20.20 Sprawy i ludzie. 20.30 „O stylach” aud. w oprac. B. Rutkowskiego. 21.00 Słuchowisko p.t.: „Dzika kaczka” wg Ibsena. 21.25 „Nasze pieśni”. 21.45 Opowiadania z okazji rocznicy Powstania w Gnieźnie. 22.00 Kwadrans prozy — „Popioły” St. Zeromskiego. 22.15 Koncert orkiestry tanecznej. 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23.15 Program na dzień następny. 23.25 Lokalny program na jutro. 23.30 Koncert życzeń. 23.55 Wiadom. z ost. chwili. 24.00 1-za część muzyki na zakoń. tyg. 24.45 Reportaż dźwiękowy z „Tygodnia Ziemi Zachodnich” w opracowaniu Zb. Lutogiewskiego. 1.05 2-ga część muzyki na zakoń. tyg. 2.00 Hymn.

Komunikaty

Z okazji zakończenia „Tygodnia Ziemi Zachodnich” Polski Związek Zachodni urządza 20 kwietnia br. zbiórke uliczną na „Fundusz Społeczny Ziemi Zachodnich”. W związku z tym proszą się inne Organizacje Społeczne o nieangażowanie w tym dniu swoich zbiorok pieniężnych, ponieważ jedynie uprawnionym do przeprowadzenia zbiorok pieniężnych na terenie woj. Wrocławskiego i miasta Wrocławia w czasie od 13 — 20 kwietnia włącznie jest Polski Związek Zachodni.

Zw. Osadn. Wojskowych na m. i pow. Wrocław zawiadamia, iż w dniu 27 bm. o godz. 9-tej rano w sali Domu Kultury przy ul. Koflataja 32 odbędzie się Pierwsze Zebranie Informacyjne Członków Związku. Na zebranie zaproszeni zostali Przedstawiciele Władz, Urzędów, Organizacji i Partii Politycznych. Wyjaśnięć udziela biuro Związku Rynek Nr 15, I p.

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą” Witosa 47.
„Bonifratrów” Traugutta 57
Pod „Różą” Olszewskiego 75
„Stara Apteka” Kurze Tarę

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski m. Wrocławia — Zarząd Nieruchomości Miejskich przystępuje do sporządzenia pomiarów mieszkań i innych lokali użytkowych, położonych we Wrocławiu, celem ustalenia wysokości czynszu najmu i podatku od lokali.

Proszę przeto mieszkańców miasta Wrocławia, aby zechcieli ułatwić funkcjonariuszom Zarządu Nieruchomości Miejskich wykonanie tych czynności, przy czym zauważa się, że odnośni funkcjonariusze wykazywać się mają — przed przystąpieniem do pomiarów — legitymacjami służbowymi, oraz specjalnymi upoważnieniami do dokonania tej pracy.

Za Prezydenta Miasta
(—) DYMEK ZDZISŁAW
Wiceprezydent

K-1093

Dyrekcja Polskiego Radia

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty zabezpieczające 7 dachów budynków mieszkalnych. Wyjaśnięć udziela Wydział Administracyjny (Referat Budowlany) w godz. od 12 do 14. Oferty w zalakowanych kopertach, z napisem tytułowym oferowanej roboty, z dowodem wpłacenia wadium 2% sumy ofertowej w kasie P. K. O., Plac Teatralny 3, na rzecz Dyrekcji Polskiego Radia, składają w gmachu Rożgłośni Polskiego Radia, Wrocław — Krzyki (ostatni przystanek 7) w Sekretariacie Dyrekcji do dnia 28 kwietnia b.r. W dniu 28 kwietnia 1947 r. o godz. 12 odbędzie się przetarg. Oferta obowiązuje oferenta do dnia 31 maja 1947 r. Dyrekcja Polskiego Radia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferentów dla zlecenia wykonania części robót i prawo niezamiania wyniku przetargu za dodatni.

K-1111

Polska Fabryka Baterii „Blask”

pod Zarządem Państwowym

ogłasza

PRZETARG

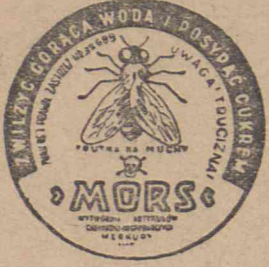
na remont dachu budynku przy ul. Gen. Sikorskiego Nr 24, oraz dachu i urządzeń kanalizacyjnych budynku przy ul. Gen. Sikorskiego 23. Słabe kosztorysy otrzymać można w biurze F-41 przy ul. Gen. Sikorskiego 23. Tamże należy składać do dnia 26 kwietnia godz. 9-ia oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmowego. Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 kwietnia godz. 10-tej. Fabryka zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta.

K 747

6237

Gwarantowana trutka na muchy

Nadto gwarantujemy jakości dostarczamy:



Unkać bezwartościowych nasładowców

Wytwórnia Artykułów Chemiczno-Gospodarczych „MERCURY” K1090 KRAKÓW, ul. Stradomska 10, tel. 566-15

Fabryka Chemiczna „STOMAR” (właściciel S. i M. Świątek, Władysław k/Warszawy tel. 9)

ZAWIADAMIA, ZE PASTA DO OBUWIA I PODŁÓG ZOSTAŁA ZBADANA PRZEZ PAŃSTWOWY INSTYTUT HIGIENY W WARSZAWIE ZA NR. ANALIZY 483/47 NR. KONTR. 724. BADANIE WYKAZAŁO, ŻE NIE ZAWIERA ŻADNYCH SZKODLIWYCH DLA ZDROWIA SUBSTANCJI.

K1095 Poleca się do ogólnego użytku.

SZTANDARY

Chorągwie, proporzyczki, paramenta kościelne. Irena Szalowa POZNAŃ, ul. Skarbowa 23, tel. 12 - 54. K-1050

KOPPLA SZCZĘSNego STANISŁAWA poszukuje — żona Koppel-Szczęśna Jadwiga. Rysopis: wysoki, brunet, oczy ciemne, twarz pociągła, ubrany niebieska koszula, wiśniowe ubranie, buciki brązowe, brązowy kapeluszek myśliwski, pałto koloru brązowego z drobną kratką brązową - białą, wiadomość kierować na adres: Koppel - Szczęśna Jadwiga, pow. Dzierżoniów, wieś Wyganów 34. 3254

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

DO SPRZEDANIA z powodu wyjazdu dobrze prosperujące przedsiębiorstwo przemysłowe z własnymi maszynami i własnym samochodem ciężarowym we Wrocławiu. Zgłoszenia „Słowo Polskie”, Wrocław, Krupnicza pod „Sprzedaż”. 3142

ESENCJE i pasty aromatyczne do wyrobów lempad — wysyła za zaliczeniem pocztowym — Przemysł Chemiczny „Maltra” Kraków, Zwierzyniecka nr. 35. K-1051

SZESCIOTYGODNIOWY wólcurek do sprzedania. Wiadomość ul. W. Witosa 5 m. 27. godz. 4 - 6. 3104

POSZUKUJĘ sklepu z mieszkaniem. Centrum miasta. Zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia: pod „Pohorecki”. 3052

KUPIĘ sklep spożywczy lub nadający się na spożywczy wraz z przylegającym mieszkaniem. Zgłoszenia ul. Łódzka 10, wędliniarnia przy Placu Grunwaldzkim. 3099

MOTORKI drut nawojowy — kupuję, sprzedaję. Prowincja — poczta. Wrocław, Ofiar Oświęcimskich 19. Elektro - technika. 3176

SAMOCHÓD limuzyna Adler 6-osobowa, tylni napęd, reprezentacyjna dla firmy lub korzystna na taksówkę do sprzedania. Wiadomość ul. Zbożowa nr. 5 m. 4, między 16 - 20. 3151-a

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne. Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe. Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalty. W miejscu przeznaczonym dla reklamy po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 30 zł za 1 mm.

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną oraz kartę majątkową wydaną w Chyrowie, powiat Dobromil, na nazwisko: Kwolek Władysław wieś Pawłowice, pow. Trzebnica. 3157

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelkie dokumenty osobiste oraz portfel z zawartością w dniu 13.4.46 r. Julian Andrzejewski, Skalmierzyce Nowe. 3186

UNIEWAŻNIAM zgubione 2 karty ewakuacyjne: Lenzinger Jankiel 26352, Lenzinger Rochla 26353, Wrocław ul. Niemcewicza 24. 3215

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty wojskowe oraz inne na nazwisko Wróblewski Marian Gliwice. 3179

UNIEWAŻNIAM rejestrację R.K.U. Wrocław. Daniełuk Marian, Wrocław, Odkrywców 22. 3230

UNIEWAŻNIAM legitymację akademicką wydz. prawa Nr. 005405 Wiesław Grugulski. 3185

UNIEWAŻNIAM zaginione dokumenty wraz z kartą R.K.U. Rus Józef — Strzelin, Blankowa 14. 3193

UNIEWAŻNIAM dokumenty skradzione w pociągu Wrocław — Częstochowa na nazwisko Janickiej Heleny. 3196

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie PUR-u w Legnicy z 1945 r., legitymację Ubezpieczalni Społecznej we Wrocławiu, upoważnienie do kontroli Obwodowych U. L. wydane przez Okręgowy U. Likwid. we Wrocławiu, dowód osobisty sprzed 1939 r. wydany przez Magistrat m. Drohobycza, kartę mob. R.K.U. w Drohobyczu. Klein Piotr — Okręgowy Urząd Likwidacyjny Wrocław, Fredry 6. 3198

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną i list przewoźny na nazwisko Matkowska Władysława oraz świadectwo dojrzałości na imię Matkowski Józef. 3199

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie R.K.U. Sanok na nazwisko Radwański Kazimierz. 3201

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracyjne R.K.U. Sanok na nazwisko Radwański Antoni. 3202

UNIEWAŻNIAM kartę zameldowania oraz kenkartę na nazwisko Dąbrowski Bronisław. K 1098

UNIEWAŻNIAM zagubione: dowód repatriacyjny punkt Legnica, metrykę ślubu, kartę R.K.U. Tarnów, dowód obywatelstwa polskiego Brzesko, legitymację Zw. Metalowców na nazw. Ko. na Józef, Grunów 251. K 1099

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową Nr. 211 na nazwisko Kubicka Wanda. K 1100

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną D 76681 na samochód marki DKW wystawioną na Państw. Zakłady „Orzeł” w Mysłakowicach. K 1101

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, kartę zameldowania, prawo jazdy, świadectwo szkolne i szoferskie, na nazwisko Płchta Wojciech. K 1103

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania, kartę rejestracyjną R.K.U. Płońsk, kartę repatriacyjną Dziedzice, poświadczanie pracy na nazwisko Buła szewski Czesław. K 1104

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, na nazwisko Plewa Nancy Kamienna Góra. K 1105

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, legitymację Zw. Zaw. kartę rejestracyjną R.K.U. Miechów, legitymację PPR na nazwisko Gomułka Józef, Kamień na Góra. K 1106

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości konia, własność Malika Jana. K 1107

UNIEWAŻNIAM dowód wymeldowania z Łodzi, dowód zwolnienia firmy Czesanowskiego, na nazwisko Lach Helena. K 1108

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, Kamienna Góra, kartę ewakuacyjną Stanisławów, metrykę urodzenia, na nazwisko Matuszewska Emilia. K 1109

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty wydane przez Kraków, oraz karty żywnościowe Bochenek Eleonora, Kamienna Góra, Czeska 30. K 1110

POSAD POSZUKUJĄ

URZĘDNICZKA korespondentka, ma szyniska z dwunastoletnią praktyką w dużych firmach, obejmie stanowisko sekretarki lub inne odpowiedzialne. Łaskawe zgłoszenia pod „29838”. 2609

BUCHALTERKA bilansistka poprowadzi księgowość poza godzinami. Oferty „Buchalterka”. 3121

STOŁOWIE kasyno poprowadzi starsza uczciwa wdowa. Wrocław 11, ul. Obornicka 66, Kijowska. 3168

ŁÓI topiony bydlęcy czysty do wyrobu mydła ŁÓI

Kupuje stale w każdej ilości i płaci najniższe ceny Hurtownia Artykułów Kosmetycznych i Mydlarskich 3256 Wrocław, Pomorska 15

SZTANDARY

chorągwie, paramenta kościelne wykonuje jedyna fachowa, na miejscu znana od lat firma KĘDZIERSKA Poznań - Górczyn ul. Zgoda 20 dojazd tramwajem 4-5 Nagrodzona na P. W. K. Telefon 64-63 K 929

Artykuły Fryzjersko-Perfumeryjne

Józef Popławski z Warszawy Łódź, Sienkiewicza 63. tel. 152-02 Poleca płyny niezrównanej jakości K 858

TECHNIK BUDOWLANY z 5-letnią praktyką na kierowniczych stanowiskach, zdolny, dobry organizator poszukuje odpowiedniego zajęcia od 15.10.1947. Oferty z podaniem warunków do „Słowa Polskiego” pod „Kierownik”. 3123

UCZCIWY solidny, b. wieźień polityczny poszukuje pracy w charakterze konwojenta. Oferty z podaniem warunków kierować „Słowo Polskie” pod „3188”. 3188

DYPLOMOWANA pielęgniarka z wieloletnią praktyką poszukuje posady w instytucji. Oferty pod „Pielęgniarka”. Biuro Ogłoszeń „Trybuna Dolnośląskiej” — Plac Bohaterów Ghetta 4. 3213

WOLNE POSADY

DRUKARNIA Państwowa w Szklarskiej Porębie pow. Jelenia Góra poszukuje maszynisty - zecera w jednej osobie. 3080

LAKIERNIK potrzebny na roboty samochodowe, siła tylko pierwszorzędna Wrocław, Traugutta 103. 3125

WYKWALIFIKOWANE pomocnice krajeckie i uczennice poszukuje Pracownia Sukien Damskich Haliny Sozańskiej ul. Dr. Olszewskiego 67 3148

POTRZEBNY farbiarz, prac. dwie pracowaczki kwalifikowane na chemiczne. Zgłaszaj się — niedziela. Wrocław, Roosevelta 23, m. 5 od 17 do 19 na dobrych warunkach. 3195

DWÓCH monterów - elektryków samochodowych z dużą praktyką, samo dzielnych natychmiast potrzebnych. Zgłoszenia ul. Zbożowa Nr. 5/4 między 16 - 20 wieczór. 3152

DO PRACOWNI jubilersko - grawerskiej potrzebny uczeń na praktykę S. Motylewski, Bolesława Chrobrego 24. 3160

RUTYNOWANA siła biurowa, znająca księgowość magazynową pisząca biegle na maszynie natychmiast potrzebna. Zgłoszenia osobiste: Polska Spółdzielnia Nasienna Wrocław ul. M. Stalina Nr. 94 m. 3 I p. 3192

PIERWSZORZĘDNE modystki - kapełuszniczki, zostaną natychmiast przyjęte, — mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia: Wrocław, Rynek 1. — Miłkołaja 81. 3255

POSZUKUJĘ pielęgniarkę, starszą do 2 latniego dziecka, ul. B. Chrobrego 40/10. (10 - 12). 3228

FACHOWCA do naprawy i ładowania akumulatorów zatrudni natychmiast elektrowarsztat, Pułaskiego 83. 3182

INŻYNIER konstruktor ciężki sprzęt budowlany (bagry - transportery) zaawansowany technik lub student prosi o współpracę. Wykonanie szkiców i modeli kopaczki, ładowaczki ziemni, gruzów. Oferty do „Słowa Polskiego” pod Nr. „3183”. 3183

GOSPODIE dobrze gotujące poszukują ne. „Informator”, Rynek 47 — Biuro Podah. 3203

NAUKA KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje — Lublin, skr. poczt. 105. K-999

KTO nauczy fizyki. Zgł. Stalina 37 m. 10. 3132

MAGISTER filologii, udziela lekcji szwedzkiego, rosyjskiego, angielskiego. Jastrzębia 11 (dojazd tramw. nr. „7”, tel. 300, wewn. 91). 3231

DO ROZBIÓREK

potrzebni Robotnicy wykwalifikowani do rozbiórki ręcznej wysokich murów na cegły i do czyszczenia cegły w akordzie

zgłoszenia: Ulica Braniborska 63, przy Dworcu Świebuzkim. Państwowe Przedsiębiorstwo Rozbiórek we Wrocławiu. 3207

LEKARSKIE NAŁOGI, wady, osłabienia psychoneurolog, wady, snu, wzroku, słuchu, seksualne — usuwa: psychoneurofizjolog. Piastowska 34/15. 3266

LOKALE POSIADAM lokal z mieszkaniem, nadający się na każdą branżę. Oczekuję propozycji. Sienkiewicza 127 m. 1. 3102

ZAMIENIĘ 3 i pół pok. mieszkanie w dogodnym w Sopolnie na mieszkanie tylko w okolicy Rynku. Zgłoszenia pod „Nr. 3134”. 3134

LOKAL do odstąpienia w dobrym punkcie. Wiadomość: Plac Strzelecki nr. 7, sklep. 3178

POKOJU niekierującego, możliwie Sopolnie, Zacisze — szukam. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń: „Informator”, Rynek 47. 3206

ZAMIENIĘ 2 pokoje — salkowa, kuchnia, centrum na podobne w dzielnicy wilowej przy tramwaju. Oferty „Pisne” — „Słowo Polskie”. 3163

STUDENCI med. solidni poszukują pokoju najchętniej śródmieście — Rynek. Zgłoszenia do redakcji pod „Dwóch”. 3210

POSZUKIWANIA RODZIN 2 KWIECIEŃ 1947 zaginął Czerniewoż Janusz, uczeń 12 lat, ubrany płaszczki zielony, spodnie granatowe, marynarka czarna, narcierka, miał psa czarnego. Wiadomości Lorenowa Maria, Pułaskiego 75 m. 2. 3167

GALKOWSKIEGO Juliana, urodzonego 1897 Kraśnik, zamieszkałego Wrocław, w 1940 przesiedlonego do Rosji poszukuje córka Krystyna. Wiadomość na adres Tymków Stalina 191 m. 8. 3194

ROZNE PIEGI, plamy usuwa krem Rio-Rita, Laboratorium Władysław Olszewski, Katarzyna. K 767

PARI - BANU jasnowidząca medium w transie powie dokładnie wszystko Wrocław, Norwida 53 - 9 przy placu Grunwaldzkim. 3073

PRACOWNIA cholewek przyjmuje wszelkie zamówienia, Wrocław, ul. Traugutta 123. 3052

NOWOOTWARTY Zakład Krawiecki Nowowiejska Nr. 9, Narkiewicz Stanisław. 3197

ZAKŁAD FRYZJERSKI w Piechowicach, ul. Roł - Zymierskiego 205-otwarty w dniu 12 kwietnia 1947 r. Bosche Władysław. K 1097

OGŁOSZENIA do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 63 od godz. 8 - 15, w soboty od 8 - 13

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19 Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 21.00 Wałbrzych, ul. Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2 Ząbki: Rynek 85, Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia kota „Czytelnik” Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”, Rynek 43 Wrocław: Księgarnia kota „Czytelnik” Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik” Brzeg: Księgarnia M. Wals